

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartalnie Mk. 24.00.
Za odosłanie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwar-
talnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Wawerska 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 10.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na
stronie szerzej szpalt).

Drabna: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.

Nadsyłane (po telefonicznie): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Nakrętki: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.)

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu
Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Kielcach, w Koluszach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Dusza Lucjana Rydla

w pieśniach lirycznych.

Wstań pieśni, wstań z drgających strun,
I dzwoni i dźwięcz...
Przez blask wieczorny złotych lun,
Przez tryumfalne luki też,
Płyn w lazurową nieba toń —
I dźwięcz i dzwoni...

I płynęła ta pieśń ponad zielonemi sadami,
ponad łanami chlebnymi zbóż — dażyła
wzwyż — i starała się wznieść, jak kazał jej
poeta, ponad srebrny śnieg skalnych szczytów,
płynąć poprzez promienny pył gwiazd, spadać
w głębne otchłania sfer — dzwoniąc i dźwię-
cząc...

Aż nagle zmlkła wraz z ostatnim suchym
kaszlem cierpiącego poety — w dniu 8 kwiet-
nia r. b. — zmlkła we wsi Bronowicach pod
Krakowem, dokąd uciekł od gwaru miasta
poeta, dramaturg i krytyk, inteligent, syn pro-
fesor uniwersytetu Jagiellońskiego, wychowa-
niec wydziału filozoficznego wszechszko-
ły krakowskiej, słuchacz uczelni Paryża i Berli-
na, uciekł ku zdziwieniu, prawie ku zgrozie
mieszczuchów polskich, ku wiekopomnej zgrzy-
zliwej radości Muzy Wypiańskiego, rozgry-
wanej na tle jego imprezy życiowej kolorowemi
pomysłami ironji „Wesela” — uciekł po zdro-
wie, śladem wizji „Zaczarowanego Koła”, u-
ciekł pod opiekuńcze skrzydła młodej, świętej
ładnej żony, właścianki Bronowickiej — a do-
kład przez dziwną ironię losu poszła za auto-
rem „Bajki o Kasi i królewiczu”, poetyckich
baśni: „Pana Twardowskiego”, „Madejowego
łóża”, miłej szopki ludowej „Belleem Pol-
skie”, twórcą powieści greckiej o „Feronike i
Pejsidorosie”, wytwornym tłumaczem nie-
śmiertelnej „Iliady” — poszła złośliwa choro-
ba miast, męka płucna, i powalila go na łóże
śmiertelne w sile wieku, w roku 50-ym życia...

A jeżeli ta pieśń nie wzbila się — jak mar-
rzył — na szczyty najwyższe, nie przenikła w
otchłaniai najgłębsze poetyckiej myśli — jeżeli
nie był jej twórca duchem na miarę Fidjasza
(ileż to takich duchów liczą najszczęśliwsze li-
teratury?), to był on przeciw duszą piękną,
świeższą, pracowną, której ślad pozostanie
nietylko w węzle z kartą „Wesela” mistrza i
przyjaciela, Wypiańskiego, lecz powracać bę-
dzie na scenę nieraz ku oczarowaniu widzów
popularnymi obrazami życia ludu w „Kole Za-
czarowanym”, miłym tchnieniem szopki „Be-
lleemu polskiego”, a smakoszowi poezji przy-
pomni się koralowemi uśmiechami i perłami
leż z jego liryk, to cyczolowanych mistrzynie
dłutem nowo-greckiem, to pachnących, niby
kwiaty polne — tych liryk, w których najmoc-
niej, najprawdziwiej odbiła się ta dusza!

Więc nie o jego czynie wybitnym — o
przekładzie dostojnym epopei Homera, zdob-
nej rysunkami Wypiańskiego, nawet nie o
„Zaczarowanym Kole”, i nie o baśniach, z któ-
rych bije taka znajomość przesądnej, a drogiej
mu szczerością uczuć i wyobrażeń duszy ludo-
wej — na to wszystko brak miejsca w artyku-
le pośmiertnym — lecz właśnie o tych perłach
liryki pragnę dziś pomówić z wami nad świe-
żą mogiłą Lucjana Rydla.

Dla duszy, świecącej stamtąd, okazali się
nie dość sprawiedliwymi, bodaj nawet nie-
sprawiedliwymi całkiem, wybitni sędziowie
literatury, tacy, jak Feldman i Brückner.
Feldman jest entuzjastą i potępicielem z

wielkimi umiłowaniami i wielkimi niechę-
ciami. Rozkochany w wyżynach topoli, nie po-
trafi zatrzymać wzroku na wdzięcznej kalinie,
roniącej korale nad modrym potokiem. Chce
zawsze topiącego metal żaru, nie odczuwa cie-
pła kominka w zaciszu domowym. Oddał hołd
„erudycji artystycznej, technice, kulturze wy-
sokiej” poezji Rydla, „mistrzostwu, przepysz-
nym wierszom”, stylizacji na modłę „pogani-
na, opiewającego magą statwę grecką”, to na
wzór „makaronicznego języka epoki saskiej”,
lub na ton nuty „krakowskiego hołubca”. Ale
podkreślając może nad miarę te zalety stylo-
we, mniemał, że jest to wszystko „literatura,
gładka, toczona”, pozabawiona rdzenia własne-
go ja, widział w tego czulego poety tylko
„zimne” (?) i mało własne formy. Gniewał go
dramat fantastyczny „Zaczarowane Koło”,
ponieważ był nagrodzony na konkursie, gry-
wany na wszystkich scenach z powodzeniem,
— gniewał go, gdyż równocześnie działa się
grywa wielkiej dramie Wypiańskiego —
gniewał go swoją „przystępnością dla tłumów”
— i cieszył się, iż dramat ów legł w krainie
niepamięci czarnej, mimo dykcji szczeropols-
kiej i władania autorskiego mową ojczystą,
„jak mało kto w młodszym pokoleniu”. Jak-
gdyby przystępność dla tłumów nie była pra-
wem pewnego gatunku poezji, a czarodziejska
baśń Rydla, acz nie sięgająca wyżyn Haupt-
mana „Dzwonu zatopionego” — dzięki zale-
tom swoim i treści zajmującej, barwnej, choć
nie głębokiej — baśń o ludziach sprzężonych
z mocami diabełskimi polskiej wyobraźni lu-
dowej, nie zyskała przywileju do powrotów w
przyszłości na scenę.

Brückner sprawiedliwszy jest dla „Zacza-
rowanego Koła”, oglądniejszą w sądzie o tym
utworze „z treścią i pomysłami oryginalnymi”,
z „intrygą splecioną zrzęcznie” na tle świata
pokus, uosobionych w szatanach, nad „najlepiej
z wszystkich ludowych baśni udrumalizowa-
ną u nas, owianą prawdziwą ludowością i pra-
wdziwą poezją”, nad „mistrzostwem języka,
doskonale, charakterystycznym” w oracjach
wojewódz, przemowach djabłów rubasznych,
sentymentach panny, szepciach rusalek, śpie-
wach Maciusia - poety natury; widzi w tem
„cud artystyczny”. Ale Brückner, surowy sę-
dzia najwyższego trybunału literackiego, jako-
by nie ma czasu dla drobniaków liryki — któ-
rych wagę uznawał przecież Goethe — co naj-
wyżej ocenia „mistrzynie techniki, śliczne wy-
słowienie Rydla - parnasisty”, odczuwa nutę
rodzimą, tęsknotę autora za wsią polską, nie-
urejoną, szczerą, głęboką tęsknotę, trapiącą
go nawet nad Sekwaną. Ale zbywa krótko tę
całą lirykę, w którą Rydel „nie wnosil nuty
osobistej” (?)!

Słowem lirykowi Rydłowi w trybunale
krytycznym zabrakło sędziogo w rodzaju lu-
bownika - impresjonisty, człowieka o smaku
bogatym, różnostronnym, Lemaitre'a, który tak
przedziwnie pisał uniał o drobnych wierszach
Sully Prudhomme'a i tytu imnych...

A przecież liryka Rydla — wbrew Feld-
manowi i Brücknerowi — jest pełna treści i
posiada własny, osobisty tembr, jak tego do-
wiódł ongi na łamach literackiego dodatku
„Kraju”, gdzie rozporządzałem potrzebnem
dla argumentacji miejscem do cytacji i sumien-
nego streszczenia, a co na teru miejscu daje
się ledwo przelotnie nakreślić, skoro nie uda-
ło się uniknąć szerszego, a niezbędnego dla o-
świetlenia kontrowersji krytycznej wstępu.

Więc tylko szkicowo przebiegnę karty tej
poezji...

Oto „rozwarty błękit nieba szklany” budzi
w poecie chęć odejścia precz z tej ziemi — o-
dejścia „bez powrotu” stąd, gdzie szum wierz-
b przydrożnych przypomina mu szczęście minio-
ne, a kwiaty polne mówią, iż w jakakolwiek
pójdzie światła stronę, „zabierze serce krwa-
wiące i chore”.

Ale marzy mu się tu jeszcze „powiewna
postać w sukni z gwiazd utkanej, ma szmarag-
dowe wychodząca łowy”, która „podechodzi
doń cicha i słodka i gładzi mu włosy płowe...”

Przejmującym językiem opowiada, jak go
coś porwało w świat szeroki, obcy, ogromny i
dziwny, gdzie chodził wśród tłumów niezna-
nych, i jak go chwyciła szponami tęsknota za
krajobrazem sielskim przyrody polskiej.

Czasem dzieje się z nim coś dziwnego. Nie
cierpi i nie rozkoszuje się. Tonie cały w kon-
templacji przyrody tatrzańskiej.

Żal bierze, iż nie możemy tu sypnąć gar-
ścią cytów, dowodzących umiejętności obrazo-
wania zjawisk natury, która czasami — pod
tony muzyki skrzypcowej — współczuje jego
cierpieniu...

I brzozy w księżycowym srebrze

Rozwiał się w wiatr,
Słyszac, jak żali się i żębrze
Łkających skrzypiec głos...

Czasami czującego, że przekochał lata
młode, prześnił sny najlepsze — niby niesie fa-
la obłoczna niewiadomo dokąd — lecz „wszyst-
ko mu jedno”. Czasem przez otwarte okno
wpada powiew wiosny i budzi chorego do
zdrowia...

A kiedyś nadchodzi chwila energii i poeta
śle „przekleństwo łzom” swego pokolenia i
czasu...

...Które dziś próżno leją,

Gdy burza wrę dokola
I huzy grom.
Gdy trzeba trwać z odwagą i nadzieją
I nie uginąć czoła...

Przekleństwo łzom!

Śle „przekleństwo snom”

...Które się próżno marzą,
Gdy spłonął dach nad głową
I runął dom.
Gdy trzeba wstać i ze spokojną twarzą
Budować gmach na nowo...

Przekleństwo snom!

Jest to jedna z najświetniejszych pobudek
naszej poezji patriotycznej — przemawiająca i
do dzisiaj.

Pomijam mozaikę rzeźb z przepysznego
cyklu „Mitologii”, godnych pióra Owidjusza.

Jednym rzutem od sonetów w stylu kla-
sycznym przeskoczył poeta na grunt swojski
„Bajki o Kasi i królewiczu” z wesolą przy-
grywką: Oj, Kasiu, Kasiu!”, a z takim smętnem
zakończeniem o śmierci dziewczyny
z ręki koханого królewicza — od przypadko-
wego strzału na polowaniu.

Pomijamy piękny, wygrany na fujarce
pastuszkiej na nutę ogromnie swojską, poemat
„Hania” — z przygrywką:

Ani ty moja, ani ja twój
Próżno mi, Haniu, o tobie śnić,
Przyśnię marzenia pajęcza nie.
I snów tęczyowych prześni się rój,
Ja w swoją drogę, ty w swoją idź...
Próżno mi, Haniu, o tobie śnić,
Ani ty moja, ani ja twój!

Bo nade wszystko chce polecić uwadze czy-
telników cykl utworów barwnych z poświęce-
niem na czele: „Mojej żonie”, gdzie nad
wszystko wybija się nuta ludowa, ujmująca
świeżością natchnień, prostotą obrazów, szcze-
rością uczuć. Jest tu mowa o miłości dla dzie-
woi wiejskiej ze złotymi włosami, oczami si-
wemi, dla Jadwisi, przyszłej żony śpiewaka —
jest tu cała tkliwa, naiwna, religijna, rozkocha-
na, idealistyczna dusza Rydla.

Wyrosło dziewczę, jak polny mak: sam
Pan Bóg nie wie — dla kogo? dla kogo? Wy-
szła „Afrodyte” wiejska ze srebrnej fali życia,
z zielonych miedz i kłosnych zbóż. W drużby
do niej śle poeta słowika i skowronka. A zda
mu się ona tak cicha, jasna, święta, iż dziwi
się, że

Złocisty kłos lubieżny
Śmiało się ku niebi
I tręca po koszułi,
Po tej koszułi śnieżnej.

Poeta zazdrości „grzesznym” kłosom.
Szczęśliwy! — słuchały lipy i kwiatki na
grzędzie, gdy przyjęła prosto jego oświadczy-
ny. „Chciałabym mnie, Jadwis?” — Myślę, że
bym chciała.

Gotówby jej kupić nie w sklepach aksa-
mitu — po który pojechał do Krakowa i „prze-
wracał żydom kramy, że niech Bóg zachowa”,
ale z niebios — błękitu u samego Boga i anie-
łom dać go na gorset do roboty, aby zrobili
z gwiazd naszyście.

Lecz ty nie wiesz, co pycha;
Słabyś skromna i cicha
Nawet w takim gorsecie...
Ty, anielska pokoro,
Ciebie w gwiazdy ubiorą,
Ale nie na tym świeciel...

I wziął z nią w posagu „pracę i pokorę”,
wziął „królewskie wiano — duszę nieskala-
ną” — jej majątek — „skarb dobroci, co mu ży-
cie ożłoci”.

A oto z serca wiernego i prostego, roz-
kochanego w sielskich urokach, tryska jedna
z najśodszych, najrzowniejszych, pieśni pol-
skich — ta, w której poeta porównywa swoją
burzliwą i błędną przeszłość z przyszłością,
co się doń śmiała nadzieją niebieską nad ła-
nami Bronowic — cudna pieśń:

Ty nie znasz świata kłamstw i zrad
I żąd, i pych, i kłęk, i trwóg...
Ty nie wiesz, ilem przeszedł dróg,
Nim wszedłem w ten zaciszny sad.

Ty nie wiesz, ilem przetrwał burz,
Jakie łyż płem, jaki jad,
Zanim do ciebie w cichy sad
Przywiódł mnie tu mój anioł-stróż.

Cierpiałem dość, przeżyłem dość
I ludzkich krzywd i własnych win —
I oto marnotravny syn —
Wniośliem z życia ból i cześć.

Dziś to już wszystko przykrym snem,
Bom świata proch otrzepał z nóg,
Gdym wszedł w twych ojców biedny próg
I znalazł niebo — w sercu Twem!

Pokój ceniom miłego poety, który wiel-
kochał i wiele cierpiał...

Leo Belmont.

Dzień podziękowań dla bohaterów!

Dzień 14 kwietnia jest narodowym dniem subskrypcji 8 pożyczki wojennej. Każdy Niemiec musi w tym dniu złożyć gorącą podziękę synom i braciom, znajdującym się w polu, za nieporównane bohaterstwo, za zwycięską obronę Ojczyzny. Pożyczka wojenna daje do tego najlepszą sposobność. Dlatego musi każdy podpisać, nawet jeśli już podpisał. Wszystkie miejsca subskrypcji będą po nabożeństwie otwarte.

Lenin zapowiada nową wojnę.

Nowa prądy wśród bolszewików.

Sprawa wojny na wschodzie, acz formalnie zakończona, dotychczas jeszcze faktem wewnętrznego wrzenia, dokonywującego się w Rosji, nosi w sobie zarzewie nowych ewentualności. Upokarzający pokój, narzucony narodowi rosyjskiemu, nie ma w sobie danych do trwałego uregulowania stosunków Rosji do Niemiec.

Charakterystyczne dla poznania obecnych nastrojów w Rosji są wiadomości, które podaje „Voss. Zing.“. Według nich Moskwa i Petersburg tworzą dwa odrębne centra rządowe. Podczas, gdy Lenin stoi w Moskwie na czele czysto bolszewickiego rządu, który uznaje w pełni zawarty z państwami centralnymi pokój, Trocki w Petersburgu porozumiewa się z powołaną napowrót przez siebie wojskową misją angielską i francuską i pragnie stworzyć z ich pomocą nową rosyjską armię dla walki z Niemcami.

Admirał Werderewski z polecenia Trockiego nawiązuje stosunki z dotychczasowymi śmiertelnymi wrogami bolszewików, z kadetami. Milukow, przywódca kadetów, miał odbywać konferencje z Trockim, jak również angielski ambasador Buchanan. Trocki szuka pomadło porozumienia z prawem skrzydłem socjalnych rewolucjonistów (z Czernowem), które należy do najzaciejszych przeciwników układu brzeskiego.

Z tego zatem wynika, że zamierza on skupić wszystkie żywy, przeciwne pokojowi i państwami centralnymi, obalić rząd Lenina i potem rozpocząć akcję przeciw Niemcom.

Japonja i Chiny a Rosja.

Sztokholm, 12 kwietnia.

Japonja prowadzi rokowania z Chinami w sprawie udziału wojsk chińskich w ekspedycji syberyjskiej.

Wahania swe rząd pekiński tłumaczy potrzebą zachowania rozporządzalnych sił, wobec niepokoju wewnątrznych.

Rotterdam, 12 kwietnia.

Biuro Reutersa donosi z Pekinu:

Przybyła tu delegacja japońska, w celu prowadzenia dalszych rokowań z rządem chińskim w sprawie interwencji na Syberji.

Rotterdam, 12 kwietnia.

„Daily Mail“ donosi z Moskwy:

Lenin wygłosił mowę treści następującej: „Jesteśmy otoczeni niebezpieczeństwami. Na południu mnożą się oznaki nowych niepokoju.”

„Japończycy wraz z Anglikami wtargnęli na Syberję.

„Zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, by zapobiec nowym okrucieństwom wojny, ale, niestety, będziemy musieli ponownie podjąć walkę.

„Do Waszyngtonu wysłaliśmy notę protestującą.

„Ziemstwo we Władywostoku, liczące na poparcie wojsk cudzoziemskich zażądało przekazania sobie władzy, ale spotkało się z odmową miejscowej Rady robotniczej - żołnierskiej“.

Haga, 12 kwietnia.

(Telegram W. A. T.).

Podług doniesienia „Daily Mail“ z Moskwy komisarz ludowy do spraw zagranicznych poczynił przygotowania celem ogłoszenia dokumentów tajnych, które dowiodą, że Japonja już od początku rewolucji rosyjskiej planowała pochód na Syberję. Do Waszyngtonu wysłany został podobny protest.

Podług tego samego dziennika Lenin oświadczył, że z powodu pochodu Niemców na południe, oraz dessantu japońskiego we Władywostoku Rosja otoczona jest przez swoich wrogów.

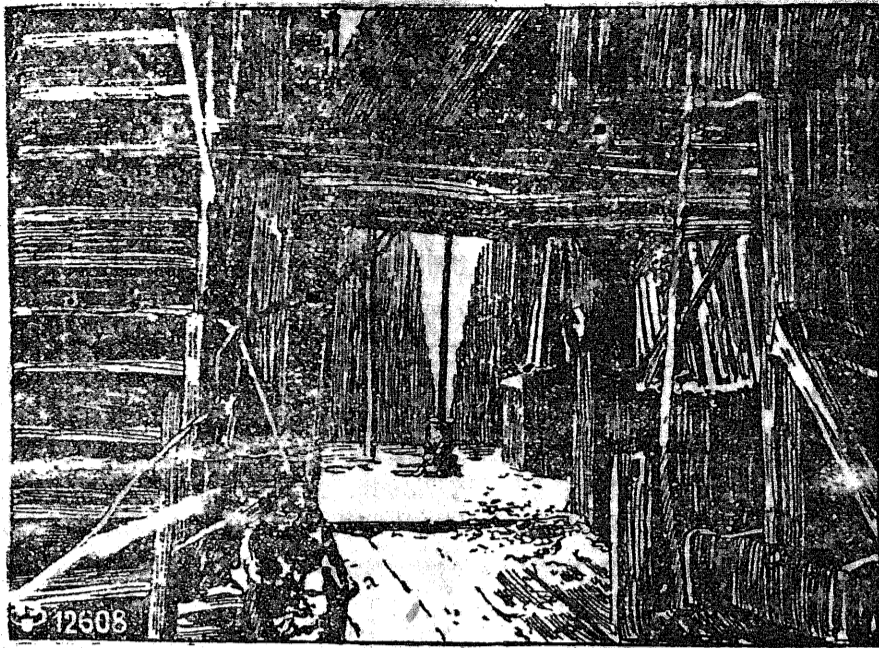
Wątpliwą jest rzeczą, aby się udało uniknąć nowych okropności wojny.

Sztokholm, 12 kwietnia.

Wychodzące w Moskwie „Izwestja“ donoszą, że rząd rosyjski rozpoczął rokowania z Berlinem w sprawie wyładowania wojsk japońskich i angielskich we Władywostoku.

Chodzi o zezwolenie na odłożenie wykonania warunku traktatu pokojowego co do demobilizacji Rosji, która zmuszona jest bronić teraz swych posiadłości przed obcymi napaściami.

„Izwestja“ donoszą dalej, że rząd rosyjski opracował oświadczenie do proletariatu japońskiego o niedopuszczenie do zajęcia Syberji przez Japonję.



BORYSŁAW.
Wytrysk nowo wywieronej studni.

Rewolucja w Petersburgu.

Bazylea, 12 kwietnia.

(Telegram W. A. T.).

„Petit Journal“ donosi z Petersburga: Rozpoczęły się tu powstania głodowe.

Naród powstał przeciwko rządowi.

Wszyscy cierpią głód, wobec tego jest rzeczą wątpliwą, czy rząd znajdzie obrońców nawet wśród Czerwonej gwardji.

Dowodzą tego zajścia w Petersburgu i w Carskim Siolu, gdzie ludność, nie otrzymując ani chleba ani siemniaków, gwałtownie oskarżała miejscową Radę robotniczą podczas wielkiego zebrania.

Czerwonogwardziści odmówili wystąpienia przeciwko manifestantom.

Evakuacja Petersburga.

Sztokholm, 12 kwietnia.

Masowe opuszczanie przez ludność Petersburga trwa wciąż z niesłabnącą siłą.

Podobnie, choć w lżejszym tempie odbywa się ewakuacja Moskwy.

Zakładnicy.

Sztokholm, 12 kwietnia.

Rząd fiński komunikuje, że oficjalni przedstawiciele Rosji, Worowski i Kamieniew trzymani będą jako zakładnicy, dopóki Rosja nie zaprzestanie popierać fińskiej gwardji czerwonej.

Wobec tego ambasada rosyjska w Wiedniu pozostaje narazie nieobsadzona.

Szwedzi w Finlandji.

Sztokholm, 12 kwietnia.

Pod ochroną Czerwonego Krzyża i przy poparciu rządu, do Finlandji południowej udaje się w tych dniach szwedzka ekspedycja pomocnicza.

Będzie ona miała za zadanie zbadanie warunków, w jakich odbywa się wysyłanie uchodźców, sposobu traktowania jeńców, oraz — udzielania pomocy ludności cywilnej.

Inicjatywa do wysłania tej ekspedycji wyszła ze strony liberalnej i socjalistycznej.

Biuro Wolffa o Anglii.

Berlin, 12 kwietnia.

(Telegram W. A. T.).

Komunikat Biura Wolffa:

Ciężkie klęski, jakie ponieśli Anglii zmusiły rząd angielski do rozszerzenia służby wojskowej w Anglii i zaprowadzenia powszechnej służby w Irlandji, aby w ten sposób znaleźć konieczne rezerwy.

Zarządzenia te przychodzą zbyt późno, gdyż aby wywołać odpowiedni skutek należało je przedsięwziąć w jesieni zeszłego roku.

Usprawiedliwione ostrzeżenie Repingtona przebrzmiało wtedy bez echa.

Anglja ciągle polegała na Francji, nie chcąc sama ponieść ofiar.

W Irlandji, która w czasie tej wojny przelała już dosyć krwi w interesach Anglii, zaprowadzenie przymusu wojskowego napotkała na poważny opór.

Obfite źródło ropy.

Lwów, 11 kwietnia.

Z Borysławia donoszą, że nowa studnia, której wiercenie ukończono przed dwoma tygodniami, daje wciąż natrysk tak obfity, że przewyższa on wszelkie ilości ropy, jakie dawały dotychczas wszystkie poszczególne studnie w tych kopalniach.

Na froncie zachodnim.

Berlin, 12 kwietnia.

(Telegram W. A. T.).

Komunikat Biura Wolffa:

W ciągu dnia 10-go kwietnia podczas trwającego w dalszym ciągu ataku dotarło do południowego krańca Armentières i wywalczono przejście przez Lys pod Erquinghan.

Na północ od Armentières zdobyto szturmem wieś Ploesteert.

Wzięto do niewoli jeńców 40-ej i 50-ej dywizji angielskiej, które ciężko ucierpiały w czasie wielkiej bitwy po obu stronach Somme'y.

Inni jeńcy pochodzą z dywizji 34-ej, 57-ej, 14-ej, 21-ej, 28-ej i 51-ej.

Ostatnie dwie przerzucono szybko z Flandrii i rzucono w wir walki, pomimo strat, poniesionych w poprzednich bojach.

Szczególnie ciężko ucierpieli górale, przeważnie młodzież.

Wróg, który w poszczególnych miejscach stawiał niesłychanie zaciekły opór, poniósł ciężkie, krwawe straty.

Dzięki świetnemu przygotowaniu artylerjijskiemu i absolutnie niespodziewanemu atakowi na wroga na północ i na południe od Armentières, straty niemieckie były bardzo nieznaczące.

Lugano, 12 kwietnia.

„Italia“ donosi:

Na froncie zachodnim czynnych jest dzień i noc przeszło 10.000 dział.

Zużycie amunicji w ciągu ofensywy obecnej przekracza dziesięciokrotnie ilość, zużyta w ciągu całego 1917 roku.

Genewa, 12 kwietnia.

Donoszą z Paryża, że 4-ta armja angielska, przeszła pod rozkazy generała Focha.

Bitwa nad La Bassée.

Haga, 12 kwietnia.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki tutejsze zamieszczają następującą depezę angielskiego korespondenta wojennego Gibbsa:

Jasną jest rzeczą, że bitwa nad La Bassée jest gwałtowną ofensywą i że niemieckie dowództwo naczelne zdecydowało się zwrócić całą siłę swych armij przeciwko nam.

Niemieckie dowództwo naczelne postanowiło, zamiast rozpraszania swych sił na pojedyncze ataki na froncie francuskim zmiażdżyć nasze siły wojenne na froncie północnym.

Pozyczka turecka.

Konstantynopol, 12 kwietnia.

(Telegram W. A. T.).

Na zasadzie uchwalonego niedawno prawa wypuszczona będzie w dniu 1-ym maja pierwsza turecka pożyczka wewnętrzna.

Ostrzeliwanie Paryża.

Lugano, 12 kwietnia.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki medjolańskie donoszą z Paryża:

W ostatnich dniach zabito przez ostrzeliwanie Paryża z dalekonośnych dział 126 osób, rannono 253 osoby.

Dzienniki wtorkowe komunikują o kontynuowaniu ostrzeliwania Paryża i przedmieść.

Lugano, 12 kwietnia.

Do medjolańskiego „Corriere della Sera“ donoszą z Paryża:

Ludność paryska teraz dopiero pojmować zaczyna, że ostrzeliwanie stolicy nie jest żadnym bluffem lub zjawiskiem przejściowym, jak to stara się przedstawić rząd i prasa, lecz poprostu — regularnem bombardowaniem o-bleńniem.

Obecnie opuszczają Paryż zaczynają już i biedniejsze klasy ludności.

Napływ podróżnych na dworcach kolejowych jest tak wielki, że pomimo formowania licznych pociągów nadzwyczajnych, koleje nie są w stanie podoląć zapotrzebowaniu.

Genewa, 12 kwietnia.

Na stacjach kolejowych francuskich rozlepiło zawiadomienia, że bilety do Paryża sprzedawane nie będą.

Narady koalicji.

Lugano, 12 kwietnia.

Dzienniki medjolańskie donoszą, że wypadki, rozgrywane się na froncie zachodnim, wywołały potrzebę zwołania nowej narady przedstawicieli państw koalicji.

Dziś, w piątek, odbywać się będą jednocześnie konferencje w Rzymie i Londynie.

Głód w Holandji.

Rotterdam, 12 kwietnia.

(Telegram W. A. T.).

W Rotterdamie, Harlingen oraz innych miejscowościach odbyły się rozruchy głodowe.

Rozbito sklepy piekarskie oraz powybijano szyby.

Trocki o sytuacji.

Sztokholm, 12 kwietnia.

Trocki wygłosił w komisji głównej wszechrosyjskiej Rady robotników, żołnierzy i wódcian w Moskwie sprawozdanie o swej polityce.

Wykusił on ponownie powody, które skłoniły Radę komisarzów ludowych do wszczęcia rokowań pokojowych i zaznaczył, że już Kerenski uważał dalsze prowadzenie wojny za niemożliwe.

Z posiadanych przez Trockiego dokumentów tajnych wynika, że Kerenski wkrótce po objęciu przez siebie rządów wystąpił do mecaratw koalicji z żądaniem rozpoczęcia układów z czwórprzymierzem.

Następnie Trocki mówił o losach rodziny carskiej i oświadczył, że Rada komisarzów ludowych zmuszona była przyjąć na siebie zobowiązania co do bezpieczeństwa życia i dobrego traktowania rodziny Romanowów.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt, 12 kwietnia.

Węgierskie Biuro Korespondencyjne donosi:

Dn. 10 b. m. odbyła się konferencja, w której wzięli udział: dr. Wekerle, hr. Apponyi, J. Toth, Vazsonyi, oraz posłowie hr. Juljusz Andrassy, hr. Tisza, J. Telszki i hr. St. Bethlen.

Omawiano sprawę reformy wyborczej. Po rozumienia nie osiągnięto.

Budapeszt, 12 kwietnia.

(Telegram W. A. T.).

Węgierskie Biuro Korespondencyjne donosi: Podług doniesień dzienników przez ministrów Wekerle na wczorajszej konferencji w sprawie prawa wyborczego na pytanie hr. Tiszy oświadczył, że w razie niedojścia do porozumienia rząd, celem pozyskania przygotowań do nowych wyborów do parlamentu wnieść projekt o przewidywanym budżetowym.

ZDOBYCIE ARMENTIERES.

Komunikaty niemieckie.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatery główna donosi dnia 12 kwietnia:

Zachodni teren walk.

Zdobyto Armentières. Okrążona od północy i południa, przez wojska generałów Eberhardta i Statena pozbawiona dróg odwrotowych, załoga angielska, złożona z 50 oficerów i zgórą 3000 żołnierzy, złożyła broń, po dzielnej obronie. Wraz z nią wpadło nam w ręce 45 dział, wiele karabinów maszynowych, duże zapasy amunicji, skład umundurowania i bogata zdobycz inna.

Na północnym zachodzie ad Armentières zyskałiśmy na terenie.

Na zachodzie od Armentières wojska generałów Stettena i Karłowitza odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku Bailleul i Merville, po odparciu kontrataków scentralizowanych wojsk na Steenwerck i po zwyciężonych walkach o czwarte stanowisko Anglików. Zdobyto Merville.

Na południowym brzegu Lys wojska generała Marwitza wywalczyły przeprawę przez Lawe i dotarły do wzgórz Merville.

Ogólną zdobycz z bitwy z pod Armentières stanowi według dotychczasowych wiadomości 20,000 jeńców, wśród nich generał angielski i portugalski i zgórą 200 armat. Przebycie zabagnionego terenu leżów w obrębie naszych stanowisk wypadkowych z dnia 9-go kwietnia i przed

nimi, wymagało najwyższych wysiłków od wojska wszelkich broni z linii czołowych. Do pomyslnego przebiegu sprawy przyczynili się w znacznym stopniu pionierzy, żołnierze z oddziałów roboczych i tyłne dywizje.

Na polu bitwy po obu stronach Somme toczyły się energiczne walki artyleryjskie.

Pułki francuskie szturmujące na zachodnim brzegu Avre, na zachodzie od Mereuil, zdziesiątkowane dużymi stratami, pozostawiły nam 300 jeńców, których później zniszczył ogień artylerji francuskiej.

Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorowy).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatery Główna donosi 12 kwietnia wieczorem:

Nasze zwycięskie wojska podążają naprzód przez rozległą równinę Lys pomiędzy Armentières i Merville.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 12 kwietnia:

W górach po obu stronach Brenny toczy się niewielka akcja bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Dalsze ofiary w Paryżu.

Paryż, 12 kwietnia. (T. wł.) Doniesienie Agencji Havasa: Ostrzeliwanie terenu Paryża przez działa dalekonośne trwa nadal. Liczba zabitych wynosi 4, rannych—21.

Sytuacja w parlamencie wiedeńskim.

Wiedeń, 12 kwietnia (T. wł.). „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi: Parlament zbierze się 23 czerwea. Obecnie prezes ministrów pertraktuje z Czechami, ażeby umożliwić parlamentowi spokojną pracę.

„Fremdenblatt“ donosi, iż zabiegi Czechów, ażeby wszystkie pozostałe stronnictwa słowiańskie nakłonić do skonsolidowania się w jeden blok słowiański, nie będą miały powodzenia. W planowanej kampanji przeciwko hr. Czerninowi polacy, ukraińcy i rumuni nie wezmą udziału. „Fremdenblatt“ wzywa do utworzenia dla przeciwnego bloku niemieckiego.

Losy ordynacji wyborczej.

Berlin, 12 kwietnia. (T. wł.) Pisma donoszą, iż w decydujących sferach narodowo-liberalnych panuje przekonanie, że los projektu ordynacji wyborczej podczas obrad w plenum dwoży się zasadniczo odmiennie, niż to miało miejsce w komisjach, oraz że zbyteczną będzie interwencja rządu, ażeby projektowi rządowemu zapewnić zwycięstwo.

Berlin, 12 kwietnia (T. wł.). Komisja do spraw ordynacji wyborczej zatwierdziła dzisiaj w większej części projekt Izby panów w drugim czytaniu. Uchwalono pewne zmiany, a mianowicie by zamiast dotychczasowych 24 kierowników wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wybrano 36, oraz 36 członków zaproponowanych przez Izby handlowe, zamiast dotychczasowych 24. Wniosek, dotyczące zwiększenia liczby przedstawicieli robotników, pracowników prywatnych, sztuki, literatury i prasy, odrzucono. W odpowiedzi na interpelację, minister oznajmił, iż istnieje zamiar powołania przedstawicieli żydów ortodoksów i liberalnych.

Podróż ces. Karola do Budapesztu.

Wiedeń, 12 kwietnia (T. wł.). Cesarz Karol udaje się w sobotę do Budapesztu.

Cesarzowi towarzyszyć będzie hr. Czernin, który stamtąd uda się w dalszą drogę do Bukaresztu.

Otwarcia sejmu.

Sztrasburg, 12 kwietnia. (T. wł.) — Dzisiaj o godz. 2 i pół namiestnik cesarski dr. v. Dallwitz otworzył posiedzenie sejmu dla Alzacji i Lotaryngji.

Wybór przyzdyum.

Sztrasburg, 12 kwietnia. (T. wł.) — Druga izba obrata znowu przyzdyum dotychczasowe z d-r'em Ricklinem jako przewodniczącym. Pierwsza izba wybrała ponownie radcę tajnego d-ra Mölla na prezydenta.

Nominacja generała Bothmera.

Marbachum, 12 kwietnia. (T. wł.) — Pisma donoszą, iż generała piechoty hr. Feliksa Bothmera, który dowodził armią południową na froncie wschodnim, król bawarski zamianował generałem pułkownikiem.

Rozbrojenie okrętów rosyjskich.

Petersburg, 12 kwietnia. (T. wł.) — Biuro Reutersa komunikuje pod datą 10 h. m.: Podczas dnia wczorajszego wszystkie rosyjskie okręty wojenne opuściły Helsingfors i dzisiaj wieczorem oczekiwane są Kronstadtzie. 30 torpedowców, 40 łodzi podwodnych i 50 okrętów transportowych, znajdujących się, według informacji sztabu marynarki, w Helsingforsie, nie można było usunąć i zostały one rozbrojone.

Sytuacja na Syberji.

Amsterdam, 12 kwietnia (Tel. wł.). „Times“ dowiaduje się z Petersburga, iż doniesienia z głębokiej Syberji o zbrojeniu jeńców wojennych dotychczas ciągle jeszcze nie potwierdzają się. Pewien przybyły obecnie podróżny, który objechał całą Syberję, oświadcza, iż nie widział nigdzie ani jednego zabranego jeńca. Wszystkie zamknięte warstwy ludności syberyjskiej domagają się interwencji koalicji, nie chcą jednakże nie wiedzieć o interwencji japońskiej.

Protest Władystoku.

Tokio, 12 kwietnia. (T. wł.). „Sowiet“ i rada gminna Władystoku założyły protest w konsulacie japońskim przeciwko wyładowaniu japończyków we Władystoku. W protestie tym wyłożono w formie uprzejmej, iż uczynionem zostanie wszystko, ażeby uwiecznić wicherzycieli, oraz że wykroczenia te uważać należy za zwykłe przestępstwa. Protest wyraża żal, że zaprzysiężona Japonja powzięła zamiar poczynienia owych zarządzeń, ponieważ trudno wyjaśnić sobie powody, które ją skłoniły do tego. Maksymaliści względem Japonji nie są usposobieni ani nieprzyniłe ani wrogo.

Przyjęcie warunków traktatu.

Frankfurt, 12 go kwietnia (Tel. wł.). „Frankt. Ztg.“ donosi z Konstantynopola, iż rząd transkaukaski, który opierał się dotychczas, przyjął obecnie warunki brzeskiego traktatu pokojowego, dotyczące obszarów Batumu, Karsu i Ardahanu.

Zboże dla Holandji.

Waszyngton, 12 kwietnia. (T. wł.) — Wojenny urząd handlowy udzielił zezwolenia na natychmiastowe dostarczenie Holandji dwóch okrętów zboża. Trzeci parowiec ma otrzymać pozwolenie na podróż do Argentyny dla zabrania zboża dla Holandji.

Interpelacja w parlamencie holenderskim.

Haga, 12 kwietnia. (T. wł.) W pierwszej izbie ministra spraw wewnętrznych zapytano, czy Holandja nie wysła dwóch okrętów dla zabrania zboża z Ameryki. Minister odpowiedział, iż rządy koalicji nie dały dotychczas żadnych gwarancji odnośnie do owych okrętów.

Rozruchy w Holandji.

Rotterdam, 12 kwietnia. (T. wł.) — W wielu miastach holenderskich wczoraj wieczorem położyły się rozruchy. W Harlemie musieli kilkakrotnie interwenjować policja, artylerja i piechota. Około godz. 9 wieczorem doszło do formalnej bitwy ze wzburzonym tłumem.

W Hadze prowadzrzy tłum powyrwał kamienie z bruku i rzucił się na policja, która wobec tego była zmuszona

do użycia broni palnej. Wielotysięczny tłum pod kierownictwem znanego rewolucjonisty Devissera arządził pochód. — Policja zapobiegła wtargnięciu tłumy do Binnenhofu, gdzie znajdują się budynki rządowe i parlamentarne. Później doszło do poważnych starć. Poseł angielski arządził telefonicznie przystania posiłków dla ochrony poselstwa angielskiego. — W Prinzenkracht policja została zaopatrzona w ostre ładunki. Powybijano tysiące szyb. Na rynku policja dała kilka salw. O godz. 10 tłum zebrał się przed zamkiem królewskim. Tłum rzucał kamieniami i rozpedził huzarów.

Rozruchy w Hadze.

Haga, 12 kwietnia (T. wł.). Podczas wczorajszych rozruchów głodowych w Hadze rannio przeszło 50 osób, które zostały obecnie umieszczone w szpitalu. Później wieczorem rozruchy przybrały charakter formalnego rokoshu.

Z okazji zwycięstwa.

Berlin, 12 kwietnia. (T. wł.) Na skutek polecenia głównodowodzącego w Marbachji w przyszły poniedziałek w szkołach nie odbędą się lekcje z okazji zwycięstwa pod Armentières.

Reakcja w Portugalji.

Bern, 12 kwietnia. (T. wł.) Pewna wysoko postawiona osobistość portugalska zakomunikowała współpracownikowi „Humanite“, co następuje: Sytuacja w Portugalji jest nader poważna. Nowy prezydent pod płaszczykiem nowych prądów republikańskich uprawia ostrą reakcję. — Niektóre dzienniki zostały zawieszane. Wszystkie osobistości podejrzane, t. zn. właśnie te, którym zarzucają, że ugruntowały republikę i popchnęły Portugalję do wojny, zostały aresztowane i doznają surowych prześladowań. Zamknięto wszystkie kluby propagandy republikańskiej. W kraju panuje terror.

Wysłanie sjamskiej misji wojskowej.

Berlin, 12 kwietnia. (T. wł.) Według depeszy iskrowej z Lugdunu z dnia 11 kwietnia, prezydent Siamu zakomunikował Poincarému o wysłaniu generała brygady Thyabiby ze sjamską misją wojskową. Generał Thyabiba ma przybyć niebawem na czele wojsk sjamskich, ażeby walczyć na froncie francuskim. Dotychczasowa karjera militarna generała sjamskiego nie jest nikomu znana.

Po zdobyciu Armentières.

Berlin, 12 kwietnia. (T. wł.). Miasto Armentières, bronione silnie rozbudowanymi fortami betonowymi, pomimo coraz bardziej zacieśniającego się oblężenia, jeszcze w dniu 11 kwietnia trzymało się bardzo mężnie. Dopiero gdy szturm świeżych wojsk niemieckich również i od zachodu rozciągnął oblężenie tego ważnego punktu oparcia, poddała się reszta mężnej załogi, która podczas otoczenia poniosła znaczne bardzo straty. Ulice i krańce miasta zawałone są trupami. Zdobycz w karabinach maszynowych i amunicji daje się dotychczas równie mało ustanowić, jak i zapasy pozostałych zdobytych magazynów angielskich. Pośród 45 dział, obok szeregu ciężkiego kalibru, znajdowało się również jedno działo 34-centymetrowe. Ogólna zdobycz od 21-go marca wynosi 112,000 wziętych do niewoli i przeszło 1500 dział. Ilość zdobytych tanków ze 100 wzrosła na 200.

Ostatnie wiadomości.

Z WARSZAWY.

(telegraficznie).

Wielkie oszustwo z kartami na chleb.

(o) Podczas przebiegu rozprawy przed sądem pokoju, skierowanej przeciwko pewnemu rządcy domu, okazało się, że na Pradze pewna ilość rządców, wespół z urzędnikami wydziału zaprowiantowania, utworzyła bandę, która odbierała na każdy okres 3000 kart na chleb dla osób nieistniejących. Nadużycia te, trwające już czas dłuższy, przynosiły oszustom setki tysięcy marek dochodu. Sprawa została oddana sędziemu śledczemu. Dotychczas aresztowano 16 osób.

Kursy dla służących.

(o) Zostały utworzone tu kursy zawodowe dla służących. Organizacją ich zajęą się związek służących katolickich

Sprawozdanie admiralacji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 12 kwietnia: Okręt „Rheinland“ 11 kwietnia podczas gęstej mgły utknął na morzu Alandzkim. Prace przy uruchomieniu go są w toku.

Berlin. Urzędowo donoszą 12 kwietnia:

W nocy z 11 na 12 kwietnia angielskie morskie siły zbrojne, złożone z monitorów, torpedowców i samolotów, podjęły atak na wybrzeże fiandryjskie. Ostendę ostrzeliwano z dział ciężkiego kalibru. Zeelbrügge samoloty obrzucały przy pomocy bomb. Ataki zostały odparte bez trudu przez baterje nasze. Nigdzie nie wyrządzono szkód militarnych. Nieprzyjacielską torpedową łódź motorową, która przybliżyła się do Ostendy, zbombardowano; załoga ją opuściła, i zdobyliśmy ją wraz z całym uzbrojeniem.

Szef sztabu admiralacji.

Bitwa pod Armentières.

Berlin, 12 kwietnia. (T. wł.). W bitwie pod Armentières Anglicy teraz również rzucali bez planu w wir walki kompanje za kompanjami. Dzięki zamętowi temu w ręce Niemców wpadły wielokrotnie zdziesiątkowane już kompanje angielskie. Właśnie w ciągu ostatnich nocy przed rozpoczęciem bitwy nad Lys usunęli oni stamtąd znaczną część swej ciężkiej artylerji, ażeby użyć ją pomiędzy Avre i Somme. Dywizje portugalskie drogo przyplaciły osłabienie wspólnego frontu. Jak nagłym był cios, który spadł na wojska angielskie i jakie panowało tam zaniepokojenie, świadczy najlepiej to, iż już o godz. 9 rano, a zatem jeszcze w pierwszym stadium bitwy wysadzono w powietrze resztę ciężkich dział, ażeby nie wpadły w ręce niemieckie, będąc podatne do użytku. Postępowanie podobne tak dalece sprzeciwia się wszelkiej taktyce, iż wytłomaczyć można je sobie jedynie jako czyn rozpaczny.

Ostrzeliwanie Laonu.

Berlin, 12 kwietnia. (T. wł.). Francuzi kontynuowali bez wahania bombardowanie własnych miast. 11 kwietnia ostrzeliwali oni znowu Laon bezwzględnie z najwyższą gwałtownością.

Znaczenie Amiens.

Jeden ze znawców strategii w następujący sposób kreśli znaczenie zapasów, jakie obecnie toczą się pod Amiens.

Ustała ona w polu armię możnaby porównać z wyprężonym mięśnieniem, który pracuje tak długo, jak długo odżywia go zdrowa i sprawną arterja. Nowożytny obłrzył armie są zdane w zupełności na koleje. Muszą się ich trzymać, muszą je mieć sprawne i należyście rozwinięte.

Armje mogą się zasadniczo cofać wszędzie, gdzie chcą. Ale koleje nie mogą im w tem cofaniu się towarzyszyć. Linijski koleją nie można przekładać z miejsca na miejsce. Są one wrosnięte w ziemię.

Jeżeli dana armja rozporządza linią kolejową na swoich tyłach, która umożliwia jej przerzucenie sił z jednego skrzydła na drugie, szybki dowód materiału wojennego, ewakuację pola bitwy i t. d., to wartość takiej armji możemy oznaczyć cyfrą — sto. Ta sama armja jednak, odrzucona od swojej linii kolejowej i od swego węzła kolejowego, nawet jeżeli posługuje się najbogatszym materiałem trenowym zupełnie współczesnym, więc kolumnami automobilowymi, krążącymi po dobrych szosach, przedstawia już wartość tylko — dziesięciu.

Jak długo Anglicy cofają się przed Niemcami, mają ciągle jeszcze za sobą główną linię kolejową Calais — Boulogne — Abbeville — St. Denis — Paryż, tak długo można powiedzieć, że mimo naporu udało się im utrzymać strategiczną całość swojego frontu. Ta wielka linja kolejowa umożliwia im połączenie z całą resztą armji koalicyjnej, przerzucanie rezerw.

Rzeczy zmieniają się zasadniczo z chwilą, kiedy artylerja niemiecka bierze pod ogień tę linię kolejową i jej urządzenia. Wówczas bowiem najważniejsza arterja w bojowym organizmie koalicji zostaje podwiązana. Cała odżywiana przez nią wielka jego partja ulega obumarciu. Organizm musi się przerobić. Następuje konieczność t. zw. „przegrupowania”, które jest zawsze skutkiem klęski już nie taktycznej, ale strategicznej.

Tak więc wzięcie Amiens stanowiłoby dla Niemców sukces wielki i w całym tego słowa znaczeniu strategiczny, t. j. taki, który wywarłby już bezpośredni wpływ na tok nie tej, czy tamtej bitwy, ale całej wojny.

Jakież bowiem byłoby skutki tego sukcesu? Byłyby one dwojakie. Przedewszystkiem armje angielskie cofając się dalej ku południowi, nie mogłyby już ustawić się we frontie o dostatecznej sile strategicznej i w należytym związku z całością wojsk koalicyjnych nigdzie bliżej, jak tylko nad Sekwaną, wzdłuż linii kolejowej Hawr — Rouen — Paryż. Front angielski przesunięty aż na tę linię, spowodowałby przesunięcie Paryża w sferę bezpośredniego niebezpieczeństwa, ponieważ twierdza Paryż weszłaby wtedy w system obrony polowej. Bezpieczeństwo Paryża, rozpatrywane tylko z punktu widzenia wypadków tego jedyne-go teatru wojny, stałoby się bardzo wątpliwem.

Jednakowoż ta grupa skutków opanowania Amiens przez Niemców byłaby drugorzędna w porównaniu z drugą grupą tych skutków, zbudowaną na fakcie, że utrata Amiens byłaby dla Anglików nie tylko utratą bezpośredniego i najkrótszego połączenia z armjami francuskimi, lecz przedewszystkiem utratą takiego połączenia z Anglią. Idzie ono od początku wojny przez Calais i Boulogne. Ustupując z Amiens, Anglicy utraciliby połączenie swoje z temi swojemi podstawami operacyjnymi i z temi drzwiami, przez które komunikują się z ojczyzną. Najbliższy, zdolny do spełnienia tych ogromnych zadań, jak obsługiwa-

nie wielomilionowej armji port, leży dopiero w Hawrze. Anglicy, odrzucony z Amiens, mogliby komunikować się z ojczyzną tylko przez Hawr. Najlepsza, najkrótsza i najbezpieczniejsza ich droga z Dowru do Calais byłaby dla nich stracona. Droga ta wynosi zaledwie trzydzieści kilometrów. Idzie przez największą partję szyi kanału. Jest doskonale broniąca nie tylko okrętami wojennymi, ale także sieciami przed atakami łodzi podwodnych. Przeniesienie morskiego odcinka angielskiej linii etapowej z linii Dower — Calais na najbliższą możliwą linię Portsmouth — Hawr oznaczałoby przedłużenie angielskiego etapu morskiego z 30 kilometrów na 140 i przeprowadzenie jego linii już prawie przez pełne morze, na którym obrona przed łodziami podwodnymi stałaby się bez porównania trudniejszą.

Całe wybrzeże między Dunkierką a ujściem Sommy, które jest obecnie potężną podstawą operacyjną dla całej armji angielskiej, przemieniliby się wówczas w jakiś przyczółek mostowy, narażony na to, że Niemcy atakowaliby go równocześnie z dwóch stron i zgrupowałiby odpowiedzią ilość artylerji, prędzej czy później wzięli. Opanowanie zaś przez Niemców Calais i Boulogne równałoby się przyłożeniu noża do krtań angielskiej.

Oto w najogólniejszym zarysie nieuchronne skutki wzięcia Amiens.

He jest partji w Polsce?

Dwadzieścia jeden! brzmi odpowiedź. Dzieli się one na 4 grupy:

I. Prawica, do której należą 1) Realisci, partja ziemiańska - konserwatywna 2) Związek niezależności gospodarczej — grupa wielkiego przemysłu 3) Chrześcijańska demokracja 4) Narodowa demokracja 5) Zjednoczenie Narodowe — endecka agianda śród chłopów 6) Polska Partja Postępowa 7) Blok Narodowy. Łączą się wszystkie te organizacje w Kole Międzypartyjnym.

II. Centrum: 8) Stronnictwo Narodowe 9) Zjednoczenie Ludowe 10) Demokracja polska 11) Grupa polityki czynnej 12) Klub państwocow polskich. Wspólnie należą do organizacji te do Centrum narodowe. Poza niem stoją 13) Liga Państwowości Polskiej 14) Związek Budowy Państwa Polskiego i 15) Narodowy Związek Robotniczy.

III. Lewica: 16) Zjednoczenie stronnictw demokratycznych 17) Stronnictwo Niezawisłości Narodowej 18) Polskie Stronnictwo ludowe 19) Polska Partja socjalistyczna. Wspólnie wchodzi do komisji porozumiewawczej.

IV. Anti - niepodległościowy: 20) Socjal - demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, oraz 21) P. P. S. (lewica).

Razem mamy 21 partji i 3 bloki.

Do wylczenia powyższego piotrkowski „Dziennik Narodowy” dodaje uwagę, że w tej wielkiej ilości partji znajduje pełne odbicie indywidualizm polski, atoli t. zw. woła narodu nie znajduje w nich należytego odbicia, zwłaszcza, że niektóre z pośród tych grup są tak nie-liczne, że gdzieindziej nie wchodziłyby w rachubę, tu zaś mają pretensję do reprezentowania woli narodu. Trudno też jest częstokroć uchwycić różnice programowe między jednym „stronnictwem” a drugim, o ile wogóle można mówić o programie.

Stronnictw mamy wiele i dlatego może tak trudno jest o znalezienie wspólnej linii politycznej, około której zgrupowałaby się jakaś nieznaczna choćby większość. Należy się spodziewać, że powstanie Rady Stanu sprowadzi te stosunki do właściwej normy.

Austro-Węgry a sprawa polska.

Lwowski „Wiek Nowy” przyniósł sensacyjną wiadomość, jakoby w najbliższych dniach miała zapaść w sprawie polskiej zasadnicza decyzja, mianowicie w tym kierunku, że Królestwo Polskie będzie, podobnie jak Litwa, połączona z Rzeszą niemiecką pod berłem władcy niemieckiego. Ukraina natomiast, będzie zamieniona w Królestwo i pozostanie w tym samym stosunku do Austro - Węgier, co Polska do Niemiec. Władze austro-węgierskie opuszczają okupację już 15 kwietnia.

Na podstawie informacji, zasiągniętych w sferach kompetentnych, korespondent „Dziennika Narodowego” oświadcza, że w całej tej wiadomości niema ani słowa prawdy.

Kwestja polska jest ciągle jeszcze kwestja nie rozstrzygnięta, decyzja żadna nie mogła jeszcze zapaść, ponieważ nie było jeszcze rokowań między rządem niemieckim i austro - węgierskim. Podróż hr. Czernina do Berlina nastąpi prawdopodobnie dopiero po powrocie z Bukaresztu. W Bukareszcie będzie również był sekretarz stanu Kühlmann. Być może, że już tam nastąpią wstępne rokowania, które będą następne kontynuowane w Berlinie. Pogłoski, jakoby rozwiązanie austro - polskie zostało przez Austro-Węgry zamieciono, nie sprawdzają się, przeciwnie, wszystko przemawia za tem, że miarodajne czynniki Austro-Węgier pragną usilnie takiego rozwiązania kwestji polskiej.

Pokoj z Rumunją, jak też i ustęp mowy hr. Czernina o Serbji świadczy o tem, że Austro - Węgry nie planują nabytków terytorjalnych na południowym - wschodzie. Przeciwnicy rozwiązania austro - polskiego wskazywali niejednokrotnie na to, że ekspansja austro-węgierska powinna iść w kierunku Bałkanu. Ostatnie wypadki wskazują na to, że Austro-Węgry nie usłuchały tej rady. Aspiracje Austro-Węgier skierowane są najwidoczniej ku północy. Byłoby nieprawdopodobnem, gdyby Austro - Węgry po zwycięskiej wojnie zadowolili się dotychczasowym stanem posiadania, podczas gdy inni sprzymierzeńcy, jak Niemcy i Bułgarzy wzrosliby ogromnie w sily.

Te same powody, które sprawiły, że tykro-krotnie usmiercane rozwiązanie austro - polskie stało się w jesieni roku zeszłego aktualne, istnieją i teraz jeszcze, to też nie ulega wątpliwości, że zapowiadane rokowania między Austro-Węgrami a Niemcami będą toczyły się w wyżej wspomnianym kierunku.

Nowy podział Polski.

Z powodu debaty polskiej w pruskiej Izbie panów zamieściła „Berliner Tageblatt” zamienny artykuł, w którym pisze między innymi:

„Minister rolnictwa, Eisenhart - Rothe, został wydelegowany do złożenia deklaracji rządowej.

„W sposób wyłącznie urzędniczy reprezentował on w pruskim parlamencie komisję kolonizacyjną. Atoli tutaj chodzi o coś więcej, o zupełne wyrzeczenie się dotychczasowych zasad naszej polityki antypolskiej, o zapowiedź nowego rozbioru Królestwa Polskiego. Rząd, powiedział on, nie znajduje się na stanowisku kimisji nie tylko co do treści jej oświadczenia, lecz także co do tendencji. Ubezpieczenie stosunków na wschodzie leży w pierwszej linii, tak mówił, w interesie Prus i Prusy muszą żądać, aby miarodajnym był interes wojskowy. Przemyśle atoli trzeba znać, że liczba Polaków w Prusach zostałaby znacznie powiększoną.

Słów tych nie można inaczej rozumieć, jak w sposób, że znaczne obszary Polski z powodu ubezpieczenia granicy zostaną włączone i już przed niedawnym czasem, przed akcją poje-

dnawczą, która wyszła z Warszawy, mówiono o linii Narwi, oraz o obszarach przemysłowych Dąbrowy nad granicą południowo - wschodnią Śląska. Tymczasem minister nie nie powiedział jakiej będą rozmiary tego ubezpieczenia.

Nie można pominąć tego, żeby te zabory mogły kiedykolwiek przywrócić trwałe stosunek przyjacielski, leż tylko poprawny w stosunku Polski do Niemiec, i że dalszym następstwem będzie rzucenie Polaków w ramiona Rosji, oraz wytworzenie na wschodzie przed naszymi bramami stałego ogniska niepokoju politycznego, wyhodowanie irredenty na kresach wschodnich, gdy do Prus tyle set tysięcy Polaków należeć będzie. A to tem więcej, że rząd pruski w tej samej chwili zapowiada nowe wyjątkowe traktowanie Polaków na kresach wschodnich w sprawie kolonizacji. Do ciężkich trosk, jakie powstaną z powodu utworzenia granicznych państw na północnym zachodzie byłego państwa rosyjskiego pod opieką niemiecką, ma się jeszcze dołączyć wiecnie niebezpieczeństwo polskie”.

„Otwartą pozostaje kwestja, w jaki sposób usprawniwiłby zamierza politykę aneksjonistyczną hr. Hertling, który przy obejmowaniu urzędu kanclerskiego stanął na gruncie odpowiedzi niemieckiej na notę pokojową Papię-za? Odnosi się to także do wice-kanclerza Payera, który dotąd stał na stanowisku polityki lewicowej. Parlament, przeciwko któremu zwracał się minister Eisenhart - Rothe, nadmieniając, że do układów pomiędzy rządami nie wolno się wtrącać, żadnemu prywatnemu ani parlamentarjuszowi, żądać będzie musiał od kanclerza wyjaśnienia co do tej szczególnej uchwały rządu, ponieważ ona przekracza ramy interesów pruskich i zdolną jest wpływać w sposób wątpliwy na politykę niemiecką. Partje większości przedewszystkiem, które zgodziły się z przywódcą aktywistów polskich hr. Ronikierem, na program porozumienia, mają wszelki powód do tego, by się dowiedzieć, co spowodowało kierownicze koła Rzeszy do tej nagłej zmiany, zwłaszcza, że w ten nieoczekiwany sposób zostały zdezawowane przez rząd”.

Losy Besarabji.

Spór o władanie Besarabji został, jak się zdaje rozstrzygnięty ostatecznie. Według rozpowszechnionych przez półrządowe biuro Wolffa depezę, rumuński minister spraw zagranicznych, Arion otrzymał od bawiącego chwilowo w Kiszyniowie prezydenta gabinetu, Marghilomana telegram, że — opierając się na uchwale besarabskiej Rady krajowej — proklamował on uroczyste przyłączenie Besarabji do Rumunji.

Sam fakt ten nie jest niespodzianką. Urządowe komunikaty państw centralnych o przebiegu rokowań z Rumunją, wspominały niejednokrotnie z naciskiem o tem, że czwórz-przymierze nie ma w zasadzie nic przeciwko zadoleniu pretensji rumuńskich do Besarabji. Ujawnienie tego szczegółu było wskazowaną, że losy tej prowincji uważa należy za przesądzone, tembardziej; że tylko dzięki bezprawnemu gwałtowi należała ona w ciągu lat stu do Rosji. Takie rozwiązanie sprawy jest też aktem głębokiej mądrości politycznej dyplomatów mocarstw śródka, którzy nie dobijają powalonego przeciwnika, lecz — uzyskawszy należyte zabezpieczenie dla siebie — pozwalają mu rozwijać się swobodnie i udzielają niezbędną pomoc w warunkach.

Ze wszystkich państw, biorących udział w wojnie obecnej, Rumunja, w razie przegranej, najmniej posiadała praw moralnych do jakichkolwiek względów. Jeżeli więc obecnie dano jej możność tak znacznego wzmocnienia się na siłach, to uczyniono to jedynie po uzyskaniu dostatecznych gwarancji, że siły te nie będą

WIKTOR BIEGANSKI. Teatr polski na włoskim froncie.

W jednej ze ścian wyniosłej góry, panującej nad miem, czysciutkiem miasteczkiem południowej Austrii, znajduje się niepokojne wieś, do cych grot. Wehcdzimy. Zimne, mokre, piwniczne owiewa nas powietrze; podnosimy więc kolnicze okryć, nasuwamy głęboko kapelusze i podążamy za przewodnikiem w tajemne, podziemne krainy. Światło palących się dużych lamp, umieszczonych zrzadka, pozwala nam na szczegółowe dość zaobserwowanie wszystkiego. Z początku droga, niedziękawa, prowadzi wśród gładkich skał o pospolitym charakterze. W miarę jednak oddalania się od wejścia wrażenie zaczyna potężnieć. Rzeczywiście, najmilsza fantazja ludzka nie jest w stanie skomponować tak ciekawych w formie i kolorach obrazów. Potężne wnętrze świątyń gotyckich, małe kapliczki, w których tworcą je natura nie zapomniała nawet o ołtarzach i kłęcznikach, rozmaite rodzaje zwierzęcych postaci — wszystko to zamyka się w pierwszej części zwiedzanych korytarzy. Przechodzimy następnie do sali balowej, w której odbywają się co roku zabawy ludowe, połączone z tańcami, a cieszące się ogromnem powodzeniem. Zjazd w takie dni jest podobno liczny. Sala balowa olbrzymia, oświetlona gęsto

elektrycznem światłem; na naturalnem podwyższeniu miejsce na orkiestrę. Organizujemy ognistego mazura i w kilka par suniemy po kamiennej posadzce; echo odbijające się o wilgotne ściany, powtarza krnąbrnie każde nasze tupnięcie.

Obok sali balowej umieszczono urząd pocztowy; mały z żelaza sklecony domek, harmonizujący z ciekawą architekturą grot. Idąc wolno, staramy się nie uronić ani jednego szczegółu.

Naturalnie, że zwiędzający, o ile chce rozbudzić w sobie zainteresowanie, musi pilnie przywołać do pomocy najwytworniejszy rodzaj fantazji, a jeśli nawet to potrądi, może być pewnym, że bawiąc w grotach po raz pierwszy, spostrzeże zaledwie setną część tego, co zostało do zobaczenia. Nazajutrz zwiędzilem grotę po raz drugi i wtedy dopiero udało mi się dostrzec mnóstwo drobnych obrazków, które stanowią prawdziwą czdobę tego świata podziemnego.

Widziałem tam nastroje tatrzańskie, już to porą, w której pasące się owce rozsypane niedbale, zwieszają się na urwiskach skalnych, już to, gdy zimą przysypane śniegiem hale, lęnią biela cieżkich swych okryć. Widziałem także lasy świerkowe, uginające się pod ciężarem śniegów, i zamieszane górskie jeziora, — a wszystko to małe, w kamie.

Jedną z najciekawszych wydołków jest wejście na t. zw. Górę Kalwaryjską. Nazwa ta najdokładniej odpowiada fantazji natury. Nie

wyniosłej górze, którą z dołu widać w całej jej okazałości, wznoszą się trzy kościółki, szeregając wysoko w okryte kopułą niebo mnóstwem większych i mniejszych wieżyczek, wybudowanych bardzo misternie. Po drodze do tych świątyń, które zdaleka robią wrażenie dziecinnej zabawki, napotykamy bardzo wiele kapliczek różnego kształtu i różnej wielkości, doktóra których gromadzą się spieszący na wieczorną modlitwę, pątnicy. Cała zaś droga, prowadząca do szczytu zapełniona jest szczerlinie ludzkimi postaciami, już to kłęczącymi, już to znośnie wspinającymi się po pochyłości. Zbo-cze pokryte gęsto roślinnością, zadrzewione jest dośc obficie. Wszystko to naturalnie z kamienia. Idąc na górę Kalwaryjską ma się wrażenie, że kamienne te figury to istoty żywe, że spieszą razem z nami; olbrzymi jednak ciężar ich ciał nie pozwala im na szybkie osiągnięcie celu, zostają więc w tyle, i nie dojdą tam nigdy, choć jeszcze kilka wieków przemnie. Dochodzimy do szczytu. Widziano z dołu małe świątynie stają nagle przed nami jako kolosy.

Co za pyszna linja, jaka tęcza kolorów w tych misternych koronkach zwisających pełną falą z małych wieżyczek i kopuł. Mimowoli ręka sięga po kapelusze, by odkryć głowę, a kolanu, sda się uginają się same, zmuszając do modlitwy, — tyle jest tam nastroju kościelnego. I miałem wrażenie, że na chwilę otworze się podwoje świątyni, że zjawi się w nich nadziemski jakas postać, do której całe to królestwo było nawiązywanem, jakby był to jakiś

duś, w zaklęty ten świat i powoła do życia zamarte fale, poruszył skrzepłą powłokę jezior tatrzańskich; że tająć poźnienie ciężki śnieg, od kryjąc cienie szpilkii kosodrzewia i świerków; że rozbiłyście nagle słońce ogrzewać poźnienie wązka, kamienną ziemię, i że pod wszelkimi postaciami jego promieniami odezwa się serwa w armurowych postaciach, których figury zaczęły się kształtować, poruszać, oczy rusz-skrząć, aż wszyscy, i ci co kłęczą i ci, co w znoju trudzie tyle wieków czekają, by dopięć celu — powstają, wykapują się w słońcu i wyjdą na ziemię inne, nowe stwarzać życie.

Nie byłem tylko pewny, czy mnie zabiorą ze sobą, czy też w stalaktyt zamienią, wolałem więc dla pewności postąpić za zniecierpliwionym głosem przewodnika, pozostawiając Kalwaryję własnemu jej losowi.

Wyprzedzające mnie znaczenie towarzys-two zastałem pogrążone w obserwowaniu ma-łych, białych rybek, uwyjąjących się męrowo-w w wylobionem specjalnie akwarjum. Małe te mieszkańki jaskini pozbawione są zupełnie o-czu, eżują jednak doskonale gdy się kto zbliży do ich siedziby i przyspieszonym ruchem zdrad-zają mocne swoje niezadowolnienie.

Podumawszy nad olbrzymich rozmiarów drzewem stalaktytowem, które 217.000 lat li-czenia starość na dwoje przekształca i jak pier-ścionek muszla o smęte, okrywała się d- wawstia.

v przyszłości użyte w niepożądanym kierunku.

Z depezy, wymienionych między Marghiomanem a Arionem, wynika, że cała Besarabia, wraz z Kiszyniowem połączyła się z Rumunią. Jest to pewnego rodzaju porażka dyplomatyczna Ukrainy, której zachłanność rozciągała się również i na tę prowincję.

Pogrzeb Lucjana Rydla.

Krakowski Komitet ku uczczeniu pamięci s. p. Lucjana Rydla ogłosił następującą odezwę do społeczeństwa polskiego:

„I tego więc pogrzebać nam przyszło przedwczasnie, zanim dopowiedział wszystkie swe myśli, wyśpiewał uczucia, zanim się doczekał tego, co dusze nasze naprzemian krzepi i podnosi, napelnia niepokojem i udreka.

Więc już tylko rzewnym wspomnieniem gonąć będziemy musieli s. p. Lucjana Rydla, tęsknić za jego pięknem i szlachetnym słowem, które polską wielbił mowę a uszy nam pięściło cudownymi dźwiękami, za zacmem jego natchnieniem, które się nigdy nie spopolitowało ani lotem zmiżenia, ani żadną poziomą przymieszką, owszem, zawsze i stale dźwigało ku ideałom, uzacniał swym posiewem duchy zniekane i czerstwe, zarówno bracia starsza, jak młodsz.

Był on dzieckiem Krakowa w całym tego wyrazu znaczeniu, żył się z wielką pięknocią jego przeszłości i szczątkami tej chwały, a ta miłość wywoływała z pod jego pióra zawsze rzewne i płomienne akordy; nadto był także dzieckiem, dziecięcością czystej swej duszy, niezachwiana i gorącą zwiędstwa naszej sprawy nadzieją. Ta świeżość i dziecięcość pozwała mu się zbliżać do maluczkiem czy wiekiem, czy duchem, a przemawiać równocześnie do serca, lez i uczucia całego narodu. Obok Polaki ukochał Chrystusa, do którego wyśpiewał jedną z najpiękniejszych pieśni:

Dość mi obłędów, które w koło widzę,
Dość mi już własnych upadków i walotów,
Weź mnie na cisy lono wiekiste,
Weź mnie do siebie,
Bom już pójsz ślad gotów,
Chryste, o Chryste!

Gotowym był pełnią zasługi, pracy i kochania, ale żał serdecznie niemniej w nas zbiera, że odezdał tak wczesnie... Zycie miał jasne prostotą dróg i przeobrań, lecz znojne, a troaka nierzadko doń zaglądała.

Biedne pieśni mojej duszy
Co się z wami stanie?

pytał się w chwilach smutków dnia codziennego. O przyszłość jego pieśni jesteśmy jednak spokojni. Natomiast inna jego, krwawsza troskę o przyszłość rodziny, dla której pracował nieznużenie do ostatka i sierał swe siły, powinno przejąć społeczeństwo, które ma przede długi wdzięczności wobec tych, co uszlachetniali mu język i dusze, dostarczali mu chleba życia i ziarna przyszłości.

W tem tedy przeświadczeniu, że naród poczuje się do obowiązku uczczenia pamięci zmarłego poety i do pamięci o Jego rodzinie i dzieciach, wzywamy wszystkich do ofiar na ten cel szlachetny.

Ku uczczeniu s. p. Lucjana Rydla magistrat krakowski odbył we wtorek (9 b. m.) specjalne posiedzenie; zagal je prezydent Federowicz, jako przewodniczący, zaznaczając, że celem uczczenia pamięci poety w teatrach miejskich przez trzy dni wystawiane będą jego dzieła.

Prof. Rostafiński wystąpił do Rady miejskiej z wnioskiem o udzielenie subwencji dla małych dzieci zmarłego, a to celem uczczenia zasług, jakie położył w dziejach kultury Krakowa, jako profesor szkół, dyrektor teatru krakowskiego, oraz autor dramatyczny.

Uroczysty pogrzeb odbył się w środę.

Zrana odbyło się przewiezienie zwłok z Bronowia na zwyczajnym chłopskim wozie, odpowiednio udekorowanym przez artystów malarzy. Zwłoki złożono na wspaniałym katafalku w kościele Mariackim.

Przed wyprowadzeniem zwłok z domu zmarłego, ks. Morejko odprawił mszę św., poczem kondukt poprowadzili ks. arcybiskup Simon i ks. biskup Nowak.

Nabożeństwo żałobne u Panny Marji rozpoczęło się o godzinie 10 i pół. Celebrował je ks. arcybiskup Simon.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele magistratu, Rady miejskiej, askiel oraz licznych instytucji społecznych.

Popołudniu o godz. 4-ej rozpoczął się pogrzeb. Zależny kondukt poprowadził biskup

mięscowi oraz liczne duchowieństwo. Za karawanem postępowała rodzina zmarłego. Uderzał widok wielkiej ilości młodzieży, postępującej w szeregach.

Zaraz za rodziną zmarłego poety w kondukcie pogrzebowym szły liczne deputacje z Radą miejską „in corpore“ na czele, oraz cechy z chorągwiemi.

Orszak pogrzebowy z kościoła Mariackiego udał się na ulicę Szpitalną, zatrzymał się przed teatrem. Po chwilowej ciszy rozbrzmiał wspaniały chór artystów, poczem dyrektor teatru, Adam Grzymała - Siedlecki wypowiedział mowę pożegnalną.

Ulicami Lubież i Rakowicką kondukt pogrzebowy podążył na cmentarz. Tu krótkimi słowy jeden z członków komitetu pogrzebowego pożegnał zmarłego imieniem literatury i teatru. W myśl życzenia rodziny, więcej przemówień nie było.

Teatry w dniu pogrzebu były oba zamknięte.

Nad utrzymaniem porządku podczas pogrzebu czuwała młodzież szkolna.

Na posiedzeniu komitetu podniesiono życzenie, aby w odpowiednim czasie zwłoki poety przeniesiono na Skalkę.

Po wyjściu endecji z Koła.

Z Krakowa donoszą:
Demokraci narodowi z wielkim hałasem zawiadomili ogół o swem wystąpieniu z Koła. Krok to niewątpliwie smutny dla sprawy polskiej w Austrii, ale — przynajmniej — niezbyt doniosły.

Ustąpiło z Koła 6-ciu posłów: Dębski, Dobija, Gall, Głabiniński, Ptas i Skarbak. Siódmeo, Zamorskiego niema co liczyć, gdyż od dawna znajduje się w niewoli włoskiej.

A jak wewnątrz — wśród endecji — krok ten się przedstawia? Z owych 6-ciu tylko 4-ch pierwszych stanowczo oświadczyli się za wystąpieniem z Koła. Poseł Ptas otwartie występował przeciw stanowisku, zajętemu w ostatnich czasach przez endecję. Gdy na zebraniu Koła miano zadecydować (w początkach marca) wniosek posła Grossa, który ułatwiał rządowi austriackiemu sytuację przez usunięcie się posłów polskich od głosowania nad budżetem i kredytami wojennymi, poseł Ptas wcale nie przyszedł na to ważne zebranie, chociaż był w Wiedniu.

Poseł hr. Skarbak również nie kryje się ze zdaniem, że usunięcie się endecji z Koła uważa za przejściowe, bo inaczej nie mógłby tego kroku pogodzić ze swymi przekonaniem.

Z Krakowa.

Sprzedż „Chramcówek“ w Zakopanem.

Słynny zakład d-ra Chramca w Zakopanem nabył galicyjski „Czerwony Krzyż“ za bajecznie niską cenę 1,700,000 koron, za 20 morgów ziemi i siedm dużych budynków. Prawdziwą wartość oceniano na około 4 miliony.

Przyczyną tego — zła organizacja, posiadająca brak licytantów. „Czerwony Krzyż“ nie miał konkurentów.

W „Chramcówkach“ urządony będzie zakład leczniczy dla wojskowych.

Smutny objaw.

Polioja krakowska aresztowała szajkę włamywaczów, złożoną z pięciu małych chłopków. Czterech z nich uczęszczało do gimnazjum, piąty, 16-letni Czesław Gnojek, był służącym. Szajka ta ma na sumieniu szereg włamań i kradzieży w domach prywatnych. Aresztowani między innymi okradli inżyniera Sebolewskiego przy ulicy Zwierzynieckiej, gdzie skradli garderobę i kosztowności, wartości kilkunastu tysięcy koron. Równocześnie aresztowany został jeden z nabywców skradzionych przez szajkę kosztowności.

Fakt powyższy jest dalszym dowodem zdziwienia wśród młodzieży, wywołanego przez wojnę na całym zreszła świecie. Na to zdziwienie niesłychane złożył się cały szereg przyczyn, których usunięcie jest zadaniem nielatwem.

Katastrofa kolejowa.

Pociąg, jadący z Wiednia o godz. 4¼ rano, najechał na szybujący pociąg towarowy na dworcu towarowym. Lekko rannych kilkanaście osób. Kilka wozów towarowych zdruzgotanych.

5,000 zastrzelonych w Kijowie.

Pisma lwowskie donoszą: Według danych, zebranych przez ukraiński Czerwony Krzyż, bolszewicy w czasie swego 10-dniowego panowania nad Kijowem zastrzelili przeszło 5000 ludzi.

Ze znanych osobistości zabito między innymi metropolitę Włodzimierza, ukraińskiego ministra rolnictwa Zarudnyja, znanego lekarza Boczarowa, dziennikarza Puhaacza i wielu innych.

Razem z nimi zastrzelono 40 ukraińskich socjalistów rewolucjonalistów, stracono również 168 uczniów gimnazjalnych, którzy zapisaali się do ukraińskiego oddziału bojowego: taki sam los spotkał 215 marynarzy ukraińskich, którzy podczas walk w Kijowie proklamowali swoje neutralność.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 13 kwietnia 1602 r. Hetman J. K. Chodkiewicz, po długim obłożeniu, opanował broniony przez Szwedów Dorpat.

1817 r. Cesarz Franciszek I ustanowił w Galię sejm stanowy.

1904 r. Przed Portem Artura wyleciał w powietrze pancernik „Petropawłowski“. W tej katastrofie zginęła admirał Makarow i many malarz Weresczagin.

Imieniny. Dziś Hermenegilda K.
Jutro Walerjana M.

Zebraonia. Dziś o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się ogólne zebranie członków Stow. zawodowego przemysłowców budowlanych w Król. Polskimi.

O godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się ogólne zebranie członków Związku kuchmistrzów, Nowy Świat 57 m. 4.

O godz. 6-ej wieczorem w lokalu własnym Stowarzyszenia chrześcijańskiego oficyalistów handlowych i przem. m. st. Warszawy, Śliśka 9, odbędzie się XII roczne zebranie członków tegoż. W razie niedojścia do skutku, odbędzie się ono w drugim terminie tegoż dnia o godz. 7-ej wiecz., prawomocnie bez względu na liczbę przybyłych.

Odczyty. Dziś o godz. 8-ej wiecz., prof. W. Trojanowski wygłosi w Muzeum, Krak. Przedm. 66, odczyt na temat „Groza i piękno wojny“.

Potajemne gorzelnictwo.

Nadzwyczajna ilość cichych gorzelni w naszym mieście jest objawem napozór dziwnym i niewytłomaczonym. Wódka bądź co bądź nie może być zaliczana do artykułów pierwszej potrzeby, wobec zaś drożyzny i biedy powinna znajdować chyba coraz mniej amatorów. Tymczasem pragnienie ludzkie przeczy tym argumentom. Wódka płynie i płynie przez cały boży rok. Latem dla ochłody, zimą dla rozgrzewki, w innych porach dla kurazju.

Gorzelnicy zaś zbijają pieniądze. Wódka „oficyjalna“ wzrosła niepomiernie w cenie: dwa lata temu ½ litrowa butelka starki kosztowała 5 mk. 50 fen., od tego czasu napis „cena“ zalepiano kilkakrotnie i dziś na czwartej bodaj warstwie widnieje „14 marek polskich“.

Stosownie do tego wzrosły ceny wódki „cichel“.

Jeżeli zauważymy, jakie ogromne zyski ciągnął rząd rosyjski z produkcji wódek, wtedy gdy spirytus był stosunkowo tani, to łatwo zrozumiemy, jak ogromne są dziś zyski „tajnych“ gorzelników.

Z czego pedzi się „cichą wódkę“? Najczęściej z cukru, lub melasy. Produkcja ze zboża i ziemniaków jest więcej skomplikowana, wymaga większych przyrządów i obszerniejszego lokalu, to wszystko zaś stanowi niedogodności bardzo niepożądane.

Z funta melasy otrzymuje się około 200 gramów (niepełna szklanka) mocnej „siwuchy“, która przez odpowiednią „dystylację“ (w samowarze) staje się mniej lub więcej udaną imitacją wódki.

Zysk, nie licząc kosztów produkcji, wynosi około 110%, na otrzymanie bowiem litra sześćdziesięciokilko-stopniowego spirytusu „wartującego“ ok. 40 marek, wychodzi około 5 funtów melasy.

O wiele trudniej jest otrzymać spirytus mocniejszy (ponad 85°), ale dla „gorzelnictwa“ wysokość ta nie ma znaczenia, wódka bowiem taka byłaby za mocna. Co robią ze skonfiskowaną wódką? Część otrzymują apteki i składy apteczne, część idzie dla celów technicznych, laboratoryjnych, reszta dla gorzelników i rektyfikacji jawnych.

Nie tedy nie ginie prócz, oczywiście, zysków „gorzelanego“.

Kary, nakładane na właścicieli tych procederów bywają rozmaite: od kilkuset marek do kilku lat więzienia, to ostatnie przeznaczona jest jednak głównie dla „recydywistów“, których mimo wszystko, nie brakuje.

Zjazd Polskiej Macierzy Szkolnej.

(2-gi dzień obrad).

Dziś o godz. 10-ej rozpoczęto dalszy ciąg posiedzenia plenarnego. P. Michał Karski referował program wyborów. Czas przemówień ograniczono do 5-ciu minut.

Do zarządu wpłynął wniosek, aby do grona kandydatów wszedł przynajmniej 1 przedstawiciel ludu, ponieważ jednak do tej pory żaden z przedstawicieli ludu nie wykazał specjalnych zdolności organizacyjnych, ani żywszego zainteresowania czynnościami zarządu, sprawę tę przedyjm powierzono wyborcom.

Przewodniczący odczytał uzupełnioną listę kandydatów, poczem zarządono 10-minutową przerwę, dla wypełnienia przez zgromadzonych kart wyborczych.

Weterani z r. 1863.

Dzięki uzyskaniu kwoty 20.000 marek z loterii legionów zarząd Stowarzyszenia uczestników powstania z r. 1863 powiększył wielu weteranów zasiłki miesięczne z 12 mk. 50 fen. na 25 mk. Z podwyżki tej korzystają przede wszystkim ci weterani, którzy nie mają żadnych

del dochodu. Obecnie ze stałych zapomóg ko rzysła z górą stu weteranów.

Miejska hodowla.

W forcie M. pod Rakowcem Komisja magistracka uprawy gruntów podmiejskich utrzymuje konie z taboru miejskiego, oraz potrzebne do robót w polu. Wiele koni chorych na panchy kupiła ona po cenie względnie niskiej od władz wojskowych i wyleczyła je tak, że są zdolne do roboty. Komisja posiada około 200 koni, zajętych przy robotach w polu, oraz rozwożeniem płodów rolnych, nawozu itd.

Na folwarku tym krów niewiele, okazało się bowiem, że hodowla ich jest ryzykowna. Przed kilku miesiącami komisja nabyła od Braci Frankowskich krowy cielne i przechowywała je do czasu oციelenia się, aby w ten sposób przychówek ocalał od rzezi. Ale nie okazało się to korzystne.

Jeszcze gorzej z trzodą obławną, z której w r. z. padło wiele sztuk z powodu zarazy. Gdy minie ta obawa, hodowla trzody wobec dostatecznych zapasów odpadków od ziemniaków i warzyw a wysokiej ceny mięsa, byłaby wykazana, jako przynosząca sownie zyski.

Chów drobiu, wobec drożyzny ziarna, nie oplaca się wcale.

Wogóle doświadczenie uczy, że niejako biurokratyczne prowadzenie gospodarstwa rolnego, ogrodniczego i hodowlanego jest za kosztowne.

O drugiego burmistrza.

Z powodu wczorajszych wyborów drugiego burmistrza, „Hajni“ pisze:

„Jak mówią, kandydatura przeszła jedynie dzięki nieobecności wielu radnych żydowskich, których głosy mogłyby mieć tu wpływ decydujący“.

Pożądane objawy.

Potrzeba zszerszenia się różnych zawodów zatacza coraz szersze kregi w naszym mieście, szkoda jednak, że świadomość ta budzić się zaczyna dopiero teraz, gdyż tą drogą można było zdziałać bardzo wiele dla dobra pracowników bez narazienia obu stron na nieporozumienia i zbędne zupełnie targi.

Potrzebę zszerszenia się zauważyć można wśród wszystkich prawie zawodów, a przede wszystkim między handlowcami, którzy tłumnie zapisują się do stowarzyszeń zawodowych.

Gwoli oszczędności...

Coraz liczniejsze rodziny w naszym mieście — gwoli oszczędności — zwijają gospodarstwa domowe i zaczynają stołować się na mieście, co według powszechnego zdania wynosi daleko taniej, niżeli prowadzenie kuchni w domu.

Wskutek tego w ostatnich czasach zauważyć można pewne ożywienie w kierunku zakładania różnych jadłodajni i gastronomicznych zakładów.

Istniejące dotychczas w naszym mieście jadłodajnie cieszą się znacznym uznaniem szerokiej klienteli, o czem świadczy najlepiej brak miejsc i stałe przepelnienie w tych zakładach.

Nabiał i jaja.

Od dnia wczorajszego wzmógł się znaczniejszy dowóz serów i jaj, wobec czego produkta te nieznacznie spadły w cenie. Jest nadzieja, że ceny nabiału będą tańsze, gdyż krowy pasą się już na pastwiskach.

Z warsz. Związku muzyków.

Biuro Zarządu przeniesiono zostało do nowego lokalu, na ul. Warecka 15 m. 6.

Wśród kelnerów.

Związek kelnerów odwołał z pewnej cukiam: letniej wszystkich kelnerów, ponieważ właściciel nie chciał dawać im obiadów i kolacji ani wzmianiar wynagrodzenia pieniężnego. W niektórych cukierniach kelnerzy otrzymują zamiast obiadów po 36 mk. miesięcznie.

W lombardach.

Skutkiem nagromadzenia w lombardach akcyjnych olbrzymiej ilości zastawów nieprolongowanych, licytacja tych przedmiotów ma odbywać się tylko częściowo, wobec czego, gdy dawniej licytacji podlegały zastawy, niewykupione po upływie 4-6 miesięcy, obecnie do sprzedaży publicznej przeznaczone są zastawy, znajdujące się w lombardzie, od 8-ru miesięcy i dłużej.

Powodem niewykupywania większości zastawów jest z jednej strony nieobecność posiadaczy, a z drugiej — zubożenie szerszych warstw ludności.

Letnisko w Kazimierzu.

Wiele osób z Warszawy wyjeżdża na lato do Kazimierza lubelskiego. O letnisku tem otrzymano „Hajni“ wiadomość, że prawie wszystkie mieszkania są już tam wynajęte. Za 2 pokoje z kuchnią płać 500 koron.

Dlaczego?

Jeden z prenumeratorów naszych nasiedził nam notatkę następującą:

Pragnęłam nabyć dwa funty soli, obszedłem pół Warszawy i w żadnym ze sklepów miejskich towaru tego znaleźć nie mogłem, gdy wreszcie w sklepie przy ul. Kruczej nr. 26, poszukiwaną sól odnalazłem, sprzedawczyni opryskliwi powiedziała mi, że nabyć mogę, ale pięć funtów, z powodu, iż w takich paczkach sól jest rozważona.

Niestety, mam 2 karty chlebowe, od których kupony nr. 1 upoważniają mnie do nabycia tylko 2-ch funtów soli, — wleczka więc sprzedawczyni pozbowiany zostałam prawa nabycia wydzielone mi porcji soli. Cóż było robić, udałem się obok do „sklepiku“, gdzie kupilem sól bez kart i zapłaciłem o 20 fen. drożej.

ŁÓDŹ.

Kronika Łódzka.

Podziękowanie m. Krakowa.

Prezydent m. Krakowa Teodorowicz przysłał magistratowi m. Łodzi piśmienne podziękowanie w imieniu prezydium miasta, za przesłane magistratowi wyrazy żalu z powodu zgonu prezydenta m. Krakowa ś. p. Juliusza Leo.

50,474 osoby, korzystające z zapomóg.

W ubiegłym miesiącu liczba rodzin, pobierających zapomogi z wydziału dobroczynności publicznej, wynosiła 19,022, składających się z 50,474 osób. Wypłacono im ogółem 211,315 mrk. Kasa pożyczkowa przy wydziale udzieliła w tym samym okresie pożyczek 913 osobom na ogólną sumę 2,668 mrk. Od początku istnienia kasy, udzieliła ona 603,767 mrk. pożyczek. Dłużnikami jest 1916 osób.

„Wieś dla dzieci“.

Komitet „Wieś dla dzieci“ otrzymał zgłoszenia licznych ziemian, wyrażających zgodę na przyjęcie działki Łódzkiej zubożałej inteligencji na pobyt letni.

Zgłoszenia takie otrzymano pomiędzy innymi ze Złotnik w kaliskiem od p-wa Wyganowskich, z Marchwacza w kaliskiem od p-wa Niemojowskich, z Pyzdr nad Prosną od ks. Cywińskiego, z Konina od pani Chylewskiej, z Opatówka od p-wa Schösserów i z paru innych miejscowości. Wobec tego komitet rozpoczął przyjmowanie zapisów na kolonje letnie dzieci Łódzkich rodzin inteligentnych, które dotychczas z letnich wyjazdów nie korzystały. Wysyłka zakwalifikowanej dziatwy rozpocznie się z początkiem lipca.

Zjazd Rad Opiekuńczych.

W dniu 30 kwietnia w lokalu Łódzkiej Rady Opiekuńczej Okręgowej odbędzie się zjazd miejscowych Rad Opiekuńczych okręgu Łódzkiego.

Z Łódzkiej M. R. O.

Sprawczdanie kasowe Łódzkiej miejscowej Rady Opiekuńczej za marzec 1918 roku wykazuje w przychodzie: od Rady Głównej Opiekuńczej mk. 40,000; ofiary mk. 45; zwrot pożyczek mk. 2,978. Zaczepnięto z fundusów specjalnych (w tym mk. 80,000—ofiara pani Scheiblerowej)—mk. 101,529, razem mk. 144,552.37. Wydatkowano zaś na zapomogi dla instytucji dziecięcych mrk. 49,907; zapomogi różnym instytucjom mk. 8,588; drobne zapomogi mk. 2,862; zapłacono za tropy mk. 570; na administrację mk. 2,825; wypłacono komitetom rozdzielczym przy parafjach sumę mk. 80,000 — ofiarowana przez p. A. Scheiblerową dla podziału pomiędzy najbiedniejszymi, a mianowicie: ewangelickiej parafji św. Jana mk. 25,000; św. Trójcy mk. 15,000; parafjom katolickim mk. 40,000, razem mk. 144,552.37.

Wydział zdrowotności publicznej.

Zamierzone na d. 15 kwietnia otwarcie działalności sekcji do walki z gruźlicą, ma być odłożone. Powodem są trudności w otrzymaniu bardzo wielu przedmiotów techniczno-lekarskich.

Opał.

W dniu 1-ym marca wydział zaprowiantowania miasta posiadał na składzie 6088 korey węgla, w marcu przybyło 422 wagonów czyli 58760 korey; z tego

wydano tanim kuchniom 2127 k., szpitalom 2850, kooperatywom 19089, niezrzeszonym 44607 korey.

Remanent drzewa na 1-szego marca wynosił 1,187,124 pudów, w marcu dostarczono oddziałowi opałowemu 25 wagonów, czyli 28,088 pudów; wydano z tego kuchniom 1800 pud., szpitalom 480 pud., sprzedano niezrzeszonym 50,562, pozostało na 1 kwietnia 1,159,650 pudów.

Dnia 1-go marca było na składzie wydz. 1450 pudów torfu, sprzedano 25 pudów, pozostało na dzień 1-szy kwietnia 1465 pudów. 1-go marca remanent brykietów wynosił 1770 korey, w marcu przybyło 12353 k. Sprzedano w marcu 5026 pniów brykietów.

Ze Stow. „Lokator“.

Stowarzyszenie „Lokator“, które w ostatnich czasach prawie całkowicie zawiesiło swoją działalność, znów ją wznowia, wobec wystąpienia właścicieli nieruchomości z niesprawiedliwymi niższymi żadaniami podwyższenia komornego. Do zarządu Stowarzyszenia zwracają się codziennie członkowie z prośbą o wznowienie akcji. Komisja pojednawcza znów zostanie wkrótce powołana do życia.

Powrót lekarza.

Wrócił do Łodzi z Rosji lekarz tułtejszy dr. Bolesław Kon, który na początku wojny powołany został do rosyjskiej służby wojskowej.

Dzień motyla.

Patronat nad dziećmi rezerwistów, pozbawionymi opieki rodzicielskiej, urządził w dniu jutrzejszym „dzień motyla“ na zasilenie swych funduszy. Sprzedaż znaczka tego ma na celu przyjdzie z pomocą tej sferze biedoty, która od czterech lat przeszło tęskni za walecznymi w polu ojcami swymi.

Zarząd Patronatu krząta się energicznie około pomyślnego wyniku „dnia motyla“.

Biuro centralne otwarte już w sklepie przy ul. Andrzeja 3. Czynne ono jest dzisiaj od godz. 10—1 i od 4—6. Jutro zaś będzie otwarte od godz. 8 rano aż do zmroku.

Miasto podzielono na pięć dzielnic. Dzielnica I mieścić się będzie przy ulicy Konstantynowskiej 13 w kwaciarni p-ni Szoslandowej, a dyżurować będą panie: Koprowska i Pogonowska.

Dzielnica II będzie przy ul. Piotrkowskiej 76 u Tyraspolskiego na II piętrze z dyżurnymi paniami: Ufnalewską, Bucharową i Jarzębowską.

Dzielnica III—w parku Sienkiewicza, altana przy cieplarni od ul. Widzewskiej, dyżurujące panie: Roszakowa, Matznerowa, Łazińska i Danielecka.

Dzielnica IV—ul. Juliusza 14 z dyżurującymi paniami: Koczyńska i Gable-rowską.

Dzielnica V—ul. Czerwona 8 z dyżurującą panią Skórkową.

Schronisko Patronatu przy ul. Wyzera 9 jest już prawie gotowe i — jakkolwiek urzędownie ma być poświęcone i otwarte w maju — już obecnie przytula około 40 sierot dzieci rezerwistów pod opieką trzech pań.

Dalsze partie sierot są oczekiwane po wydzieleniu z innych dziecińców, w których sieroty tej kategorii nadal pozostawać nie będą.

Schronisko, rozplanowane w ogrodzie, w dużym słońcu i czystym powietrzu, daje pewność, iż sieroty będą miały wygodny przytułek.

Pasek na spodnie pękł.

Liczni handlarze ubiorami gotowymi podnieśli w ostatnich czasach ceny na posiadane przez siebie zapasy gotowych

s. p.

Stanisław Michlewski

technik-mechanik

opatrzone Ś. Ś. Sakramentami zasnął w Bogu w wieku 71 lat. Wyprawdzenie zwłok nastąpi dnia 14 b. m. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Lipowej 61 na stary emantarz katolicki.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają w głębokim smutku po-grażeni

Żona, córki, zięćowie i wnuki.

s. p.

Emil Saenger

b. przemysłowiec i obywatel m. Łodzi.

Po krótkich cierpieniach zakończył życie d. 12 b. m. w wieku lat 73. Wyprawdzenie drogi nam zwłok z lożnicy „Djakonis“ (obok Helenowa) nastąpi w niedzielę o godz. 1-ej w południe na Stary emantarz ewangelicki. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i przyjaciół.

Rodzina.

ubrań, a zwłaszcza spodni, do rozmiarów niebywałych. Dość powiedzieć, że na spodnie, kosztujące w czasie przedwojennym od 3 do 6 rubli, żądano 80 do 100 marek. Obecnie jednak pasek na spodnie, zbyt mocno ciągnięty, pękł i ceny na spodnie spadły blisko o 100%.

Ze Stow. esperantystów.

Dzisiaj o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Stowarzyszenia esperantystów, Długa 90, odbędzie się wieczór żałobny, w celu uczczenia pamięci d-ra Zamenhofs, twórcy esperanta. Wieczór rozpocznie marsz żałobny Szopena, następnie zaś on, Cymerman i Süs wygłoszą odpowiednie przemówienia. Wieczór zakończy recytacja utworów Zamenhofs.

Oszukany oszust

W piwiarni przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Andrzeja zaproponowało dwóch nieznanym dość przyzwrocie ubranym młodzieńców panu J. G. kupno fałszywych banknotów markowych. Banknoty były w paczkach, lecz jak się następnie okazało, paczki zawierały z wierzchu i od spodu marki, a w środku białe papiery. Transakcja prawdopodobnie doszłaby do skutku, lecz przeszkodziła temu policja, która wszystkich kontrahentów odprowadziła do aresztu.

Wyrycie kredziecy.

Od pewnego już czasu w fabryce Szmelera przy ul. Widzewskiej 170 zapawiano systematyczną kradzież spódn. W krótkim czasie zgineło około 1,000 par. Pomimo usilnych starań nie zdołano wpaść na trop złoczyńców. Przed kilku dniami copiero, podczas rewizji u niejakiego Prywesa, ul. Karola Nr. 1, znaleziono 180 par spódn, pochodzących z kradzieży w Szmelerze. Jak się okazało, łup wynosił jeden z wieloletnich pracowników firmy. Został on aresztowany.

Teatr, muzyka i widowiska.

Teatr Polski.
Wczoraj w Teatrze Polskim odbył się drugi występ gościnny Jerzego Leszczyńskiego.

skiego. Wystąpił on tym razem w lekkiej komedji w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Głuszec“. Grał on w sztuce tej rolę Tadeusza Pazurkiewicza, którą kreował z wielkiem powodzeniem i w warszawskich „Rozmaitościach“. I ten występ Leszczyńskiego wypadł niemiłej świetnie, niż poprzedni. Publiczność oklaskiwała grę jego, jak również i sztukę, która ogólnie się podobała. Ze stałych naszych artystów wyróżnili się pp. Morska, Traczkowski, Stanisławski, Kłosińska, Wierzejka i Wołkowski.

Opera i operetka w Łodzi.

Dzisiaj rozpoczyna swe gościnne występy w Teatrze Polskim opera i operetka pod dyktando W. Szczuki. Dana będą o godz. 4-ej po poł. o cenach popularnych „Kryśka Łasizanka“, a wieczorem o godz. 7 poł. „Piętna Helena“. Role tytułową w obu operetkach odśpiewa p. Zofia Wojnowska, doskonała koloraturna śpiewaczka, b. art. teatru „Nowosi“.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 3-iej po poł. „Cnotliwa Zuzanna“, wieczorem o godz. 7 i pół znakomita opera St. Moniuski „Hrabina“. Bilety są do nabycia w cukierni p. Gostomskiego od godz. 10 rano do 2 po poł., a od 4 po poł. w kasie Teatru Polskiego.

Koncerty L. O. S.

W nadchodzący poniedziałek, dn. 15 b. m., odbędzie się XX koncert symfoniczny pod batutą znanego dyrygenta i kapelmistrza opery warszawskiej Tadeusza Mazurkiewicza. Jako solistka wystąpi znakomita śpiewaczka opery warszawskiej Zofia Zabiello. W programie V symfonja Czajkowskiego, „Anelli“ Różyckiego, „Wiosna“ Rachmaninowa.

Jutro odbędzie się XXIV koncert popołudniowy pod dyktando Br. Szelca. Jako solista wystąpi 10-letni skrzypek Henio Belchowicz. W programie utwory Griega, Berioza, Bizeta, Wieniawskiego i Pucciniego. Bilety na oba koncerty nabywać można w „Czyteln. Nowosi“ A. Straucha, Dzielna 12.

2-ga Loteria Klasyczna

na rzecz towarzyszy kulturalno-oświatowych

Główna wygrana 350,000 mrk.

Ciągnięcie 1-iej klasy 7 i 10 maja 1918 roku.

Opłata za cały los 24 mrk.

2184

Zgłoszeń o kolektę Zarząd (Królewska 23) już nie przyjmuje.

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI?

Odpowiedź na 8-iej stronie.

TEATR WIELKI | **Łódzkie Żydowskie Tow. Gimnastyczne „Bar-Kochba“**

KONSTANTYNOWSKA 16

Jutro, w niedzielę dnia 14 kwietnia 1918 r. punktualnie o g. 7 1/2 w. odbędzie się w spektaklu **Uroczysty Jubileuszowy Popis Gimnastyczny**. Udział przyjmują zespoły zastępów gimnastycznych, oraz Sekcji przy Tow. Karty wejściowe nabyć można w dniu popisu przy kasie teatralnej.

Uwaga! Ze względu na bogatą treść program popisu rozpocznie się punktualnie o godz. 7 1/2, przyczem drzwi wejściowe w trakcie tego zamknięte będą.

2312-1

W niedzielę, dn. 14 b. m. jako w 18-tą rocznicę zgonu

b. p. I. K. Poznańskiego

odbędzie się o godz. 11 i pół przed południem w Synagoge Tow. Szkolnego „Talmud Tora“ przy ul. Średniej 45-49 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego najmiejzym zaprasza

ZARZĄD
2253-1

ŁÓDZK. TOW. SZKOLN. „TALMUD TORA“

Avizo!

Sabato, la 13-an de aprilo je la 8-a h. vespere en lokalo de **Łódzka Esperanto-Societo**, Długa 90, okazis

Funebra Vespere

pro la unua datreveno post morto de **D-ro ZAMENHOF**.

Ciuj lokaj gesamideanoj estas petataj pri afabla ceesto.

La Esfraro de L. E. S.

2310-1

Wielki wieczór sonat.

W środę, dnia 17 b. m., w Sali Koncertowej odbędzie się wielki wieczór sonat najsłynniejszych dwóch mistrzów społeczności Eugenjusza D'Alberta i Bronisława Hubermana.

Z Teatru Polskiego.

„Urzędniczka pocztowa” — komedia w 3 aktach Alberta Capusa. Gościnny występ Jerzego Leszczyńskiego.

Jak zwykle, tak i w roku bieżącym Teatr Polski zakończy sezon swój gościnnymi występami. Po Aleksandrze Zelwrowiczu przyszedł Jerzy Leszczyński.

Z sądów.

Oporny woźnica.

Surowe kary, jakie w celach wychowawczych wymierzają sądy niemieckie tym osobnikom, którzy usiłowali przekupować urzędników, porwały znacznie „tradycyjne” u nas stosunki „smarowania”.

Właśnie na ławie oskarżonych zasiadł 59-letni Rubin Federman, któremu zarzucano niewykonywanie prawnych zarządzeń i usiłowanie przekupienia funkcjonariusza policji.

Dnia 30 listopada r. ub. podsądny zajął chętnie przed wydziałem rozdawnictwa kartofli (Przejazd 92) i stanął w poprzek drogi, tamując całkowicie ruch uliczny.

PABJANICE.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W środę, dnia 10 b. m. o godz. 4-ej po południu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodził p. Lipski, sekretarzem p. Pomianowski.

bleani mieszkańcy mają możność otrzymania obiadu za 8 fenigów.

Następnie odczytano korespondencje od Związku miast w Królestwie Polskim w sprawie aprowizacji.

Konferencja nauczycieli. We czwartek dnia 11 b. m. odbyła się konferencja nauczycieli szkół miejskich w obecności inspektora szkół okręgu łódzkiego p. Radwańskiego.

Z okolicy.

Lutomiersk.

Kooperatywa żywnościowa. Polskie Towarzystwo gimnastyczne w Lutomiersku nieustannie kładzie się nad rozwojem naszego miasta i okolicznych wsi.

Do komisji rewizyjnej weszli p. Jan Rowiński, Stefan Przyrowski i Antoni Kaleta.

Obecnie Stowarzyszenie liczy 52 członków przy 83 udziałach, gdyż według normalnej zatwierdzonej ustawy wolno do 10 udziałów każdemu członkowi przyjąć.

Zebrań parafjalne. W niedzielę, dnia 7 kwietnia, odbyło się zebranie parafjalne gminy lutomierskiej w obecności miejscowego proboszcza ks. Lucjana Nowickiego.

Dozorowi zalecono podjąć prace nad odbudową spalonego klasztoru, oraz przeprowadzić reparację parafjalnego kościoła i uporządkowanie cmentarza.

Dział ekonomiczny

(e) Handel banknotami rublowymi w Niemczech. W „Voss. Zing.” czytamy: „Zniesienie zakazu wwozu i przewozu banknotów rublowych było przyczyną błędnego zapatywania, że wolno w Niemczech handlować banknotami rublowymi i że kupno rubli w krajach neutralnych jest dozwolone.”

(e) Niemcy importowały z Rosji w roku 1916 (według „Deutsche Warsch. Zing.”) towarów za 9,1 mil. rb. w stosunku do 642,8 mil. rb. w roku 1913.

(e) „Allgemeine Oesterreichische Bodencredit - Anstalt”. (Ogólny austriacki ziemski bank kredytowy) z czystego zysku 20,26 mil. (r. z. 19,06 mil.) koron rozdziela 22% (r. z. 21%, 1915 - 20%) dywidendy na 68 miljonowy kapitał akcyjny.

(e) Wiadomości przemysłowe ze Szwajcarii. Bez przemysłu obrabiającego metale maszynowego, stanowisko Szwajcarii w wojnie na wszechświatowym rynku zbytu było bardzo krytyczne.

Wartość wyrobów szwajcarskiego przemysłu metalowego (włącznie z amunicją, którą według „Economista” eksportowano przeważnie do Francji, Włoch i Anglii) przedstawiała się w ostatnich latach następująco:

Table with 2 columns: Year (1917, 1916, 1915) and Value in million francs (220, 180, 117,6).

W ostatnim roku przed wybuchem wojny wartość eksportowanych wyrobów tej gałęzi przemysłu wynosiła 112 mil. fr. Przemysł ten w roku 1917 rzucił na szwajcarski rynek pieniężny akcyj i obligacyjny na sumę 41,6 mil. fr., oprócz tego złożył około 100 drobnych ton, z ogr. por., które sporządzają materiał wojenny przeważnie na użytek Francji.

(e) Notowanie rosyjskich papierów wartościowych na giełdzie berlińskiej. Według „Leipziger Tageblattu” miarodajne sfery giełdy berlińskiej roztrząsają możliwość wprowadzenia urzędowych notowań rosyjskich papierów dywidendowych.

(e) Brazylja pertraktuje ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 100,000,000 dolarów.

(e) „Credito Italiano” z czystego zysku 13,98 mil. (r. z. 7,41 mil.) lirów rozdziela 7% (r. z. 6%) dywidendy na 100-miljonowy kapitał akcyjny.

(e) „Powrót” lwowskich oddziałów bankowych. Według „N. F. P.” lwowskie filje „Austriackiego zakładu kredytowego” (Oesterreichische Creditanstalt), „Wiedeńskiego związku bankowego” (Wiener Bankverein) i „Unionbanku”, które od początku wojny miały swoją siedzibę w Wiedniu, obecnie z końcem bieżącego miesiąca powrócą do Lwowa.

(e) Niemiecki zarząd finansowy w Belgii. Stosownie do rozporządzenia gubernatorstwa z dniem 1 stycznia rozdzielono flamandzki i waloński obszar zarządu.

(e) Towary z Ukrainy. Według odeskich „Nowosti” od chwili wkroczenia austro-węgierskich wojsk do Odessy w przeciągu kilku dni wysłano do Austrii 600 wagonów zboża i 275 pudów pieprzu.

(e) W Berlinie utworzył się „Syndykat importu jąd” i „Tow. importu metali”. Towarzystwa te zamierzają „eksploatować” produkcję i zapasy Ukrainy i Rosji północnej.

GIĘLDY.

Berlin, 13 kwietnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

Table with 3 columns: Location (Nowy-York, Holandia, Danja, Szwecja, Norwegia, Szwajcarija, Austro-Węgry, Bułgaria, Konstantynopol, Madryt), value in placeno, and value in ządano.

Wiedeń, 10 kwietnia. 10/4 9/4

Table with 3 columns: Location (Czeki na Berlin, Amsterdam, Zurych, Szwajcarija, Nowy-York, Petersburg, Sztokholm, Kopenhaga), and values.

Zurych, 10 kwietnia. 10/4 9/4

Table with 3 columns: Location (Wpłaty na Londyn, Paryż, Berlin, Rzym, Wiedeń, Amsterdam, Nowy-York, Petersburg, Sztokholm, Kopenhaga), and values.

Amsterdam, 10 kwietnia. 10/4 9/4

Table with 3 columns: Location (Czeki na Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Kopenhaga, Sztokholm, Nowy-York, Szwajcarija), and values.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Table with 6 columns: Date, Temp, Pogoda, Opady, Maks. Min., Uwagi.

W ubiegłej doby:

Pogodnie. Mały deszcz.

Zapowiedź na sobotę 13-go kwietnia:

Ciepło. Lekkie zachmurzenie.

Giełda warszawska.

19 kwietnia. Waluta rosyjska i korony w silnem zaofiarowaniu przy tendencji zniżkowej. Papiery procentowe po początkowym mocnym usposobieniu, przy końcu słabiej.

Table with 2 columns: Papiery procentowe and TRANZAKCJE.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 138.10 Mk.

Redaktor odpow. Aleksander Bielicki.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. KAPIERSKI I L. ZAWIKULSKI.

Loterja Tow. Dobroczynności.

Pięta klasa 2-gi dzień ciągnięcia z dniami 12-go i 13-go kwietnia.

- Mk. 15.000 nr. 12587. Mk. 400 n-ra 2151, 2971, 6496, 11676, 12790, 15677, 20553, 21035, 26940. Mk. 200 n-ra 235, 611, 2516, 5385, 5439, 6384, 13500, 15815, 19516, 19980, 20339, 23298, 24311, 27717, 28421.

Po mk. 115 wygrały następujące nr. nr.: 60 79 121 86 206 53 329 511 41 78 602 31 51 58 711 27 31 833 935 43.

2007 40 48 66 91 192 266 303 43 477 543 787 891 927 71 74.

3023 156 88 884 434 512 35 53 95 603 9 712 22 23 27 30 928.

4022 39 58 105 211 86 342 459 67 742 65 95 883 913.

5113 22 205 89 99 302 34 61 484 56 536 83 616 29 749 63 94 837 47 76 968 99.

6024 70 84 87 125 42 62 38 296 323 30 416 18 89 555 94 617 23 44 76 800 1 4 5 901 20 27 71 87.

7180 96 314 34 41 50 61 405 56 553 60 66 83 637 43 56 711 33 90 830 942 68.

8045 86 95 198 361 402 8 45 58 525 763 880 951.

9024 134 69 208 25 35 49 79 342 434 38 48 512 25 75 754 70 802 67 84 87 904 14 24 30 35.

10014 52 68 74 118 81 33 218 69 305 18 20 45 71 76 479 84 500 8 61 52 63 68 735 51 97 850 34 94 939 50.

11084 127 77 84 87 91 213 51 330 416 502 3 4 66 89 601 738 47 56 96 815 87 959 74 93.

12037 89 106 36 74 254 306 94 437 68 535 618 923 33 83 84.

13022 28 29 61 77 83 139 241 47 55 361 79 417 65 515 694 768 66 82 839 42 58 84 943 53 85.

14015 36 224 99 358 98 451 515 604 36 61 95 749 54 96 97 900 15 37 54 65.

15085 105 278 99 333 34 71 406 89 626 717 36 43 64 808 38 44 910.

16002 119 22 47 246 73 93 358 400 14 39 80 514 21 22 76 91 626 37 701 29 71 808 35 56 62 85 89 93 937 74.

17017 55 117 44 71 98 266 314 429 500 82 616 58 68 77 704 36 41. 18080 81 156 76 81 281 94 339 64 99 409 46 47 501 13 65 608 8 31 53 89 763 99 812 14 68 949 59.

TEATR POLSKI.
WYSTĘPY
Opery i Operetki
 pod dyrekcją St. SZCZURKI.

W sobotę, 13-go kwietnia, o godz. 4 po poł.
 po cenach najniższych dla młodzieży
KRYŚIA LEŚNIOZANKA
 Operetka w 3 aktach Jarno.
 W niedzielę, 14-go kwietnia, o c. 7 i pół wiecz.
LABIRINT
 Opera w 3 aktach St. Moniuszki.

W sobotę, 13-go kwietnia, o g. 7 i pół wiecz.
Piękna Helena
 Operetka w 3 aktach Offenbacha.
 W poniedziałek, 15-go kwietnia o g. 7 i pół w.
Księżna Czardasaka
 Operetka w 3 aktach Kalmana.

W niedzielę, 14-go kwietnia, o godz. 3-jej po poł.
 po cenach popularnych
Cnotliwa Zuzanna
 Operetka w 3 aktach Gilberta.
 W wtorek, 16-go kwietnia, o g. 7 i pół wiecz.
 po raz pierwszy w Łodzi
Róża Stambula
 Operetka w 3 aktach L. Falla.

ODEON
PREMJERA
 Po raz pierwszy w Łodzi
 Najnowsza kreacja znakomitej
Henny PORTEN
 w sensacyjnym życiowym dramacie
 w 6 aktach p. t.
„Gdy miłość wzywa“
Zdobycie Rygi
 arcyciekawe zdjęcie z placu boja
 Początek I przedstawienia o g. 8-jej
 „ostatniego o g. 9 w.
 2244-1

Homunculus!
 2807-1 i występuje w **LUONA** w 3-jej serji.

Teatr Wielki
 ul. Konstantynowska 16
 Dyr.: Adler, B. Sterocki, L. Zandberg i M. D. Włakman.
 Dziś, o godz. 3 po poł. — 8 wiecz.
 z udziałem p. **Abelemana**
Ofiara Izaaka — Bar-Kochba

W poniedziałek o godz. 8 wiecz.
 Geny miejsc od 25 fen. do mk. 2.—
Dla szczęścia
 Tragedja w 4-oh odsłonach.

OAZA Główna 1. róg Piotrkowskiej.
 Po raz pierwszy w Łodzi
 Największe
Arcydzieło wojenne
„ZAKŁADNICZKA“
 Wzruszający dramat w 4 częściach osnuty na tle obecnej wojny pod Arras.
 Nad program: **Amerykańska recepta**, komiczne. **Przykładne wesele**, komiczne, **Lucerna**, natura.
 Powyższy obraz cieszył się w stołecznych miastach wielkim powodzeniem.
 Początek przedst. o godz. 5, 7 i 9 w., w niedzielę i święta o c. 3, 5, 7 i 9 wiecz. 2305-1

1914 — 1918. 1871-1
Z naszych chat i pól
 Stanisława Czajkowskiego.
 Obrazy wierszowane o **Polce i o dumy polskiej w czasie wojny powszechnej.**
 Serja I: Do Boga, Czci maj, Albatros, Żółta, Szaleniec, Nad kolumną, Wymagany, Głos wołającego na puszczy, Drzebaczyła, Zapóźno, Zamary las, Zmar wychwataje, Dobrodźka Serja II: W lesie, Czarasia mi zabrał, W koszarach, Wielec niema, Pod rękami, Na czujce, W wódrze, i zabrał dzieła w noccy, Nie oddamy zbroim latom, Wiele ruszyła, W Wileńcu, Sobotę, W noc majowa, Posusza, W zaprzęgu, Na ścieżkach, I odbił się od Niej swoj, Na rozdrożu, Idę chłopcy - żołnierzy, Czy już jest?
 Cena serji mk. 1 f. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dnia 13 kwietnia odbędzie się
Ogólne Zebranie
Stowarzyszenia byłych uczenic szkoły
im. Elizy Orzeszkowej
Aleje Kościuszki 21, 1-sze piętro,
 o godz. 4^{1/2}, po południu.
 Porządek dzienny Zebrania;
 1) Wybór przewodniczącej; 2) Sprawozdanie z tymczasowej działalności; 3) Organizacja poszczególnych sekcji i 4) Wolne wnioski.
 2279-1 **Zarząd Stowarzyszenia.**

Zarząd szkoły głuchoniemych
„EZRAS ILMIM“ przy Zielonej № 23,
 ma zaszczyt podać do wiadomości, że
Ogólne Zebranie Członków
 odbędzie się 14 kwietnia r. b. o 4-jej po poł. w lokalu szkolnym przy ul. Zielonej 23.
 W drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków.
 Osobne zaproszenia do p. p. członków rozsyłane nie będą. 1806-2

Pięgi i Pryszcze usuwa —
Krem „ORO“ najradkalniej
 Żądać w aptekach, skl. aptecznych oraz perfumerjach.
 2199-3-1

Gimnazjum Żeńskie
 — i specjalna szkoła przygotowawcza —
Marji Hochsteinowej w Łodzi
23 Wólczańska 23.
 Egzaminy wstępne przedwakacyjne rozpoczną się 12-go maja r. b. Zapisy i informacje w godzinach szkolnych i od godz. 5-7 wiecz. 2294-4

Z okazji zaręczyn panny Reginy Działosińskiej z panem Hermanem Offenbachem składają serdeczne życzenia: Urbachowie, Kasryelowie, Rozalja Kleinerówna, Franja i Tobcia Adlerówny, Zofja Hirsztówna, Leokadja i Izydor Srebnj, Helena Alternówna, Edwarda Kirsztajówna, zamiast kwiatów ofiarowują 30 marek dla taniej kuchni w Pabjanicach, 2297-1

SZKOŁA TECHNICZNA w Łodzi, Pańska 9
 przyjmuje zapisy kandydatów na semestr letni na wydziały budowlany, elektrotechniczny i mechaniczny. Do klasy przygotowawczej zapis kandydatów z wykształceniem początkowym bez egzaminu. Bliższych informacji udziela kancelarja Szkoły codziennie od 3-5. 2033-5-1

Powóz
 elegancki, lekki, na gumach okazjynie do sprzedania.
 Wiadomość: Benedykta 26, u właśc. domu. 2093-3-1

Do sprzedania nieruchomości
 z dwoma drewnianymi domami i sadem.
 Przedzalniana № 19, u gospodarza. 2255-1

Poszukuję panny do dzieci
 izraelskiej, ze znajomością języka francuskiego.
 Zgłaszać się: Karola № 3, Bromberg. 2225-3

Jest do sprzedania młyn wodny i włóka ziemi
 — z zabudowaniami. —
 Oferty proszę złożyć w admin. „Godziny“ pod „A. M.“ 2287-1

Zgubiono kwity zastawnicze
 Tow. L'Urban, № 84643, 95061, 121624, na polisy ubezpieczeniowe na życie. Znalazcę uprasza się o zwrot do Twa L'Urban.

Zakład jubilerski i zegarmistrzowski
A. Lewkowicz i S-ka
 — Piotrkowska 89 —
 przyjmuje wszelkie roboty i kupuje starą biżuterję i zamienia na nowe. 2206-1

Penjonat w Adelnówku
 zostaje otwarty 1-go maja. Przyjmuje zamów. na maj. Dzieci mogą mieć pomoc w nauce.
Konowa.
 — Włodzka 40, m. 29. — 2298-2-1

Rower sprzedam
 Wiadomość: Dzielna 2, stróż wskaże.

Dr. H. Szumacher
 wznowił przyjęcia choroby skórne i weneryczne.
 Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedzielę i święta od 11-2 p.p.
Benedykta Nr. 1.
 2058-12-1

Ogłoszenia drobne.
Al! Meble z 3 pokoi wyjeżdżając tanio sprzedam. Główna 9, m. 14. 2002-10
Buraki pastewne sprzedam na korce. Stoński, Brus-Zdrowie. 2165-5-1
Do sprzedania biurko dębowe w dobrym stanie. Wiadomość: Karola 3, między 3-4, stróż wskaże. 2166-4-1
Do sprzedania 2 aparaty fotograficzne 13x18 i 9x12. Wiadomość: Stefan Zieliński Juljusza 13, między 12-2 i 5-7 wiecz. 2293-3-1
Do sprzedania tania w Rudzie Pabjanickiej dom dwupiętrowy murowany z ogódkiem i placem przy tramwajach i fabrykach. Wiadomość: Targowa 28, Maierkowski. 228-2
Francuska rutynowana nauczycielka, poszukuje kondycji na lato. Oferty w admin. „Godziny“ sub „O. R.“ 2291-2-1

Kupię meble z 3 lub 4-ch pokoi. Oferty składać do admin. „Godziny“ pod „Meble“ 2273-3-1
Kupię większy kufer podróżny używany w dobrym stanie. Oferty wraz z ceną do adm. „Godziny“ sub „Kufel“ 2251-2
Kupię majątek 2-4 wótki, do 4 mil od Łodzi, (bez pośredników), Oferty z warunkami kupna upraszam nadsyłać: Łódź, Andrzeja 26, Klimczak. 2280-8
Mam do sprzedania 3 majątki ziemskie w całym kompiecie, a także różne domy w centrum miasta na dogodnych warunkach, oraz lokuje kapitały na posiadłościach miejskich. Wiadomość: Nawrot 72, lewa oficyna, I piętro, m. 16. 2278-1
Meble nowe: stołowy dębowy, biurka, otomany, kozetki sprzedaje. Dzielna 11-25. 2289-6-1
Magie do sprzedania (zaraz). Aleje Kościuszki nr. 29. Wiadomość na miejscu 2248-3
Na drodze do Aleksandrowa lub Zgierza, kupię dom z ogrodem na letnisko może być 2-3 morgi ziemi. Złożenia do admin. „Godziny“ d. „A. A.“ 2272-3-1

Meble okazjynie do sprzedania: szafy, łóżko, kanapy, krzesła oraz maszyna do szycia. Piotrkowska 108, Wł. Przędzięcki. 2254-6-1
Potrzebny sprządawca do zakładu potrzebującego znajomego polski i niemiecki język. Zaraz potrzebny stróż do Rudy Pabjanickiej. Wiadomość: Przejazd 22, od 7. do 9 wiecz. 2819-3-1
Poszukuję posady buchalterki, kancelistki lub nauczycielki szkoły prywatnej. Mogę wyjechać. Zgłoszenia do adm. „Godziny“ sub „F. G.“ 2017-7
Poszukuję pokoju umiarkowanego do zaraz. Oferty pod „Jul.“ do admin. „Godziny“ 2224-3-1
Poszukuję nauczyciela muzyki. Oferty z oznaczeniem ceny do admin. „Godziny“ pod „Nauczyciel“ 2216-2-1
Potrzeba zaraz 20 ludzi do dworu zagranicę na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Pabjanice, ul. Bugaj 22, Dreczka. 2215-4-1
Piano prawie nowe do sprzedania. Wiadomość: Andrzeja 24, Bar. 2202-2-1

Piano do sprzedania. Główna № 31, m. 27, Okrasso. 2241-1
Panienska inteligentna poszukuje miejsca na wsi z szczytem i do pomocy w gospodarstwie. Oferty pod „Panienska“ do admin. „Godziny“ 2212-2-1
Restauracja z urządzeniem i patentem lub bez do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Miłsza 44, u gospodarza. 2247-1
Szyje elegancki Kostjumy od mk. 35, palta 20, suknia mk. 10. Krawiec damski, Rudzki, Piotrkowska 17. 2309-3-1
Sprzedam wronczelę, cenę przystępną. Biało-górski, Wschodnia 51, front II piętro. 2299-1
Skradziono legitymację chlebową na imię Fajga Faks, na 7 osób i mk. 10 piemięczy. 225-1
Uczeń z 6-cio klas. wykształceniem pragnie przyjąć kondycję na wsi w lepszym domu. Łaskawe oferty pod „H.“ do admin. „Godziny“ 2266-2
Wózek żelazny używany i sprządkowy kupię zaraz. Oferty pod „Wózek“ do admin. „Godziny“

Wózek żelazny o czterech kółkach, mocno zbudowany do sprzedania. Główna 27, m. 75. 2270-1
Wynajmo mieszkanie składające się z 3, 4, lub 5 pokoi, umeblowane w środkowym ścianku po cenie kosztu. Gubernatorska 4, m. 8. 2274-4-1
Wage używana 5 lub 10 kulowa kupię Piotrkowska 148, „Kle“. 2238-2-1
Z powodu wyjazdu, do odstąpienia 150 p. brykietów torowych w najlepszym ścianku po cenie kosztu. Gubernatorska 4, m. 8. 2250-4-1
Zraz potrzebny stróż. Wiadomość: Nawrot nr. 12. 2259-8-1
Zdolne pamią do szycia, potrzebne. Średnia 20, lewa oficyna, I piętro. 2281-3-1
Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Działów, na imię Andrzeja Muzanica. 2213-3-1
Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Józefa Kaźmierczaka 2257-1
Zaginął legitymacja chlebową na imię Poloni Gryczki, Sporna 2. 2267-1

Zaginęła książeczka z paszportem wydany w Łodzi, na imię Ignacego Rygasa, o raz 240 mk. i 6 rub. 2281-1
Zaginęła karta węglowa wydany na imię Józefa Skomorowskiego, Krucza 24. 2254-1
Zaginęła legitymacja chlebową na imię Stanisława Wawrzyńkiewicza, na 3 osoby. 2300-1
Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Franciszka Matusiaka. 2291-1
Zaginął paszport niemiecki, wydany na imię Katarzyny Piłat, Suwalska 7. 2291-1
Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Brus, na imię Stanisława Pytyńskiego. 2234-1
Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Puczniew, na imię Józefa Koega. 2295-1
 Pana **Kłosińskiego** prosi się o przybycie do admin. „Godziny“ we własnym interesie.